Nr. 251 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł. przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł. wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł. kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil.. do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr. w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr. pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr. w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr. za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, sobota 30 października 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica **Gdańska 48** Telefon 433

W dzisiejszym numerze „Głosu“

ZASŁUGI BISKUPA GDAŃSKIEGO KS. O. ROURKE.

Podkreśla je niemiecka prasa gdańska.

Gdańsk, 28. 10. (Pat.) Z okazji pięćdziesiątej szóstej rocznicy urodzin biskupa gdańskiego, ks. O. Rourke, tutejsza prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły, w których omawia działalność biskupa, podkreślając jego wielkie zasługi koło utworzenia samodzielnej diecezji gdańskiej oraz zaznaczając, że biskup O. Rourke nabył prawo do szczególnej wdzięczności Gdańska z powodu czynionych przezeń usiłowań w interesach samodzielności Wolnego Miasta.

DALSZA WSPÓŁPRACA PRZEMYSŁU ANGIELSKIEGO Z NIEMIECKIM.

Berlin, 28. 10. (Pat.) Prasa donosi, że związek reprezentujący przemysł angielski wystosował do państwowego związku przemysłu w Niemczech zaproszenie na przybycie do Londynu dla wzięcia udziału we wspólnej konferencji, dotyczącej zagadnień produkcji europejskiej. Biuro Wolffa dodaje do tego uwagę, że konferencja ta nie będzie pozostawała w żadnym związku z konferencją w Romsey.

„PAN KŁAMIE, PANIE DZIENNIKARZU Z „DRESDENER NEUESTE NACHR.“.

Dep. francuski Bertrand demaskuje perfidną robotę propagandy przeciwpolskiej.

Paryż, 28. 10. (Pat.) **Dzięki kampanji dziennika „L'Avenir“ została ostatecznie wyjaśniona sprawa deklaracji w kwestji korytarza Pomorskiego i Gdańska, złożona rzekomo korespondentowi „Dresdener Neueste Nachrichten“ w czasie kongresu radykałów w Bordeaux. W liście do redakcji „L'Avenir“ dep. Bertrand, rzekomy autor inkryminowanej deklaracji, oświadcza, że nigdy nie mówił coś podobnego, ani żadnej deklaracji wspomnianemu korespondentowi nie składał, a dowiedział się o wszystkiem z artykułów, zamieszczonych w „L'Avenir“, atakujących go w związku z tą sprawą.**

CORAZ BLIŻEJ DO POŁĄCZENIA AUSTRJI Z NIEMCAMI.

Monachjum, 28. 10. (PAT). Na posiedzeniu rady gospodarczej bawarskiego stronnictwa ludowego przemawiał były minister austrjacki Heinl w tym sensie, że zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej, obecna Austrja dąży do połączenia z Rzeszą Niemiecką.

Na skutek nieprzewidzianego zasłabnięcia naszego kurjera bydgoskiego materjał, dotyczący rubryki „Głos Bydgoszczy i okolicy“, nadszedł do redakcji z kilkugodzinnem opóźnieniem, przez co ze względów natury technicznej umieszczo-

Nowe wyróżnienie Polski na terenie międzynarodowym.

Szef polskiej propagandy przewodniczącym genewskiej konferencji szesnastu państw europejskich.

Genewa, 28. 10. (Pat.) Dziś o godzinie 11-tej rano otwarto tu konferencję dyrektorów rządowych biur prasowych szesnastu państw europejskich. **Przewodniczącym zebrania został wybrany p. minister Tadeusz Grabowski, szef wydziału prasowego M. S. Z., b. poseł polski w Sofji.**

Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do zbadania **kwestji obniżenia cen prasowych rozmów telefonicznych i depesz prasowych.**

Członkowie konferencji pracują w charakterze rzeczoznawców, powołanych przez Sekretarjat Ligi Narodów dla wyrażenia poglądów poszczególnych rządów na kwestje taryf celnych, ułatwień komunikacyjnych, prawa autorstwa, konferencyj prasowych, ułatwień w wykonywaniu zawodu dziennikarskiego, organizacyj zawodowych dziennikarskich itp.

Obejmując przewodnictwo, p. minister Grabowski, dziękując za wybór, podkreślił, **że wszyscy obecni kierują się w swojej pracy szlachetną ideą Ligi Narodów w dążeniu do pokoju i współpracy między narodami.**

„W charakterze rzeczoznawców spraw prasowych — mówił przewodniczący — jesteśmy gotowi współpracować z Sekretarjatem Generalnym, dając naszą znajomość spraw prasy, która w chwili obecnej gra tak ważną rolę w życiu politycznem, społecznem i gospodarczem“.

ODZNACZENIE UCZONYCH POLSKICH.

Kraków, 28. 10. (Pat.) Prof. Tadeusz Banasiewicz, dyrektor obserwatorjum krakowskiego, został odznaczony krzyżem komandorskim finlandzkiego orderu Białej Róży. P. Orkisz, asystent obserwatorjum krakowskiego i odkrywca pierwszej polskiej komety otrzymał medal bronzowy od Astronomical Societe of Francisco za odkrycie nowej komety.

Nieuzasadnione pretensje niemieckie

na tle rokowań o traktat handlowy z Polską.

Berlin, 28. 10. (Pat.) Biuro Wolffa podaje głosy prasy polskiej w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich, komentując je następującym dodatkiem, pochodzącym z oficjalnych źródeł niemieckich: W Polsce dziwią się nawet temu, że Niemcy objawiają zainteresowanie jeszcze i dla innych spraw, a nie tylko dla doli kupców rejestrowanych i fabrykantów. Pozatem według naszych informacji istnieje umowa, na mocy której szczegóły rokowań nie mają przed czasem stanowić przedmiotu dyskusji prasowej.

Do ostatniego ustępu powyższego komunikatu biura Wolffa dodać należy, że właśnie prasa niemiecka, podając streszczenie jednego z posiedzeń komisji osób fizycznych i prawnych i zaopatrując go w odpowiedni komentarz, wywołała, rzecz prosta, dyskusję **w tej materji na łamach prasy polskiej.**

WSPANIAŁOMYŚLNY GEST ARGENTYNY.

Co na to Ameryka?

Paryż, 28. 10. (PAT). Jak podaje prasa, Argentyna zaproponowała Francji, by odłożyła sobie na późniejszy czas najbardziej dla niej dogodny termin spłaty wierzytelności Argentyny w wysokości 18½ miljona pesów w złocie, który przypada na dzień 1 stycznia 1927 r.

Obłaskawianie wilka.

Trzy warunki rozbrojeniowe stawiane Niemcom.

Paryż, 28. 10. (Pat.) Berliński korespondent „Petit Parisien“ donosi, że w kołach politycznych obiegały wczoraj pogłoski, według których w kwestji rozbrojenia osiągnięty został pomiędzy Konferencją Ambasadorów a rządem niemieckim kompromis na następujących podstawach:

1) Rząd niemiecki bezwzględnie zaniecha werbunku ochotników do reichswehry;

2) ustawa o związkach ochotniczych będzie zawierała ostrzejsze przepisy;

3) Kwestja regulacji przywozu i wywozu materjału wojennego zostanie przekazana decyzji konferencji rozbrojeniowej.

Co się tyczy pełnomocnictw szefa reichswehry, zostaną powzięte nowe zarządzenia, z których jasno wynikać będzie, że winnym odpowiedzialności osobistej w tym kierunku może być tylko minister reichswehry.

Z OTCHŁANI BANDYCKICH PRAKTYK CZARNEJ REICHSWEHRY.

Landsberg, 28. 10. (Pat.) W sensacyjnym procesie o zabójstwo polityczne rozpatrywano dziś sprawę zamordowania w r. 1923 robotnika oraz żołnierza czarnej reichswehry Groeskego, którego zakatowało na śmierć aż 11 skrytobójców wyłącznie dlatego, że ciążyło na nim podejrzenie szpiegostwa na rzecz organizacji komunistycznej. **Z** zeznań świadków okazało się, że zamordowany Groeske był niewinny i nie pozostawał w żadnym kontakcie z komunistami, a jedynie z powodu błahego posądzenia zakatowano go na śmierć.

Mars o 8 miljonów bliżej ziemi.

Tak zawyrokował teleskop obserwatorjum w Greenwich.

Londyn, 28. 10. PAT. Obserwatorjum astronomiczne w Greenwich komunikuje, że planeta Mars znajdowała się wczoraj w nocy o 8 miljonów mil bliżej orbity ziemi. Jest to zatem odległość nie notowana w ciągu trzech ostatnich lat. Planeta Mars była źle widziana w Londynie, to też mimo bardzo skrupulatnych obserwacji były one niedokładne. Punktem środkowym obserwacji był Greenwich, w którym umieszczono olbrzymi teleskop o średnicy 28 cali i długości 28 stóp. **Przyrząd ten powiększa 450 razy.**

Obserwacje wczoraj poczynione zostaną podane do wiadomości po odpowiedniem ich skorygowaniu. Obserwacji w Greenwich dokonane wczoraj posunęły naprzód **pracę około poznania planety Marsa.**

Wojna gospodarcza z Polską

w zwierciadle prasy niemieckiej.

Źdźbło w oku bliźniego a belka we własnem.

Berlin, 28. 10. (Pat.) Mimo oficjalnych zastrzeżeń ze strony niemieckiej, że nie należy przed czasem wywlekać na forum publiczne szczegółów rokowań w sprawie traktatu handlowego z Polską, ogłasza znów dzisiejszy „Berliner Tageblatt“ za przykładem innych dzienników niemieckich wyczerpujący i prawdopodobnie inspirowany artykuł polemiczny, który omawia specjalnie problem, odnoszący się do obecnych układów polsko-niemieckich.

Powtórzywszy na wstępie starą bajeczkę o tem, jak to dotychczas wojna celna zaszkodziła jedynie Polsce i nie przyniosła Niemcom żadnego poważniejszego uszczerbku, organ demokratyczny stwierdza w dalszym ciągu swoich **wywodów, że mimo wszystko, rząd niemiecki pragnie żyć z swoim wschodnim sąsiadem w znośnych stosunkach gospodarczych.** Niestety zarówno po **stronie polskiej** jak i niemieckiej istnieją **pewne koła,** które przemawiają za dalszem **prowadzeniem wojny.** W Polsce **nie życzy sobie** traktatu handlowego prze**mysł zbyt sil**nie rozwinięty podczas inflacji, **w Niemczech** zaś czynnikiem hamują**cym zawarcie** umowy są przedewszyst**kiem górnictwo** i rolnictwo. Poza **odpowiedniemi** stawkami taryfowemi wysuwa **rząd niemiecki** jeszcze jako naczelny postulat **rokowań prawo osiedlenia się niemieckich obywateli w Polsce.**

W żądaniu, by niemieccy agenci handlowi byli traktowani wedle zasad największego uprzywilejowania, nie można zdaniem „Berliner Tageblattu“ dopatrzeć się czegoś nadzwyczajnego. Niemcy upominają się tylko o to, co Polska przyznała już dawno obywatelom innych państw. W sprawach celnych Niemcy gotowe są do ustępstw takich, na jakie pozwalają obecne stosunki gospodarcze Niemiec.

Żądanie Polski, dotyczące przywozu trzech tysięcy tonn węgla do Niemiec, nie może być spełnione, gdyż pomyślna konjunktura w górnictwie niemieckiem nie jest wynikiem ogólnego ożywienia w życiu gospodarczem państwa niemieckiego, lecz jedynie przemijającym objawem wskutek strajku w angielskich kopalniach węglowych. Również niemałe trudności nastręcza żądanie Polski, dotyczące wolnego przywozu do Niemiec bydła i mięsa, co stanowiłoby groźną konkurencję dla interesów tutejszych kół agrarnych. Pomimo wszystko, przeszkody nie są tak wielkie, by traktat handlowy nie mógł dojść do skutku.

Jeżeli Polska zdobędzie się na tyle dobrej woli co i rząd niemiecki, wówczas spełniony zostanie warunek konieczny do rychłego zawarcia niemiecko-polskiego układu handlowego, leżącego w interesie obu państw.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIEM.

Naczelnik policji politycznej przy urzędzie wojewódzkim, p. Lisowski, zostaje w najbliższych dniach przydzielony do centrali Min. S. Wewn. Los jego podzieli i naczelnik wydziału opieki społecznej w tymże województwie, p. Walerjan Zapała.

DZIEŃ ZADUSZNY ŚWIĘTEM SZKOLNEM.

Warszawa, 28. 10. (PAT). Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, że dzień 2 listopada, jako dzień Zaduszny, jest dniem [illegible] od nauki szkolnej.

Coś się dzieje...

Prasa warszawska rozpisała się bardzo szczegółowo o wyjeździe do Nieświeża i pobycie tam na zamku ks. Radziwiłłów p. Marszałka Piłsudskiego, który po szeciu latach bohaterskiej śmierci pod Maliczem swojego adjutanta ś. p. rotmistrza Stanisława ks. Radziwiłła udekorował jeżo sarkofag w podziemiach kościoła nieświeżskiego orderem „Virtuti Militari" IV klasy.

Ks. Radziwiłłowie sprosili na tą rodzinną uroczystość około stu osób z całej Polski, a kilkaset z kresów wschodnich. Kancelarja premjera w Belwederze potwierdzała te zaproszenia, rozesłane do wybitniejszych i znaczniejszych osobistości ze sfer bogatego ziemiaństwa i arystokracji.

Oficjalnie nie podano do wiadomości publicznej żadnych szczegółów tego zjazdu i obchodu. Natomiast wszystkie organy prasy warszawskiej, od prawicy do lewicy, zgodne są w alarmowaniu opinji publicznej, że „coś się dzieje?", że na zamku Nieświeżskim stało się coś, co może poważnie zaważyć na dalszym układzie stosunków politycznych w Polsce.

*

We wstępnym artykule czwartkowego numeru „Rzeczypospolitej" warszawskiej wybitny nasz publicysta i wytrawny polityk, ks. poseł Zygmunt Kaczyński, pisze zupełnie słusznie, że „zjazd w Nieświeżu nie wyskoczył ni z tego ni z owego, Musiał być przygotowany zawczasu, musiały poprzedzić go konferencje i musiało nastąpić ostateczne porozumienie z przedstawicielami arystokracji i ziemiaństwa".

„Zjazd nieświeżski jest manifestacją porozumienia, jakie istnieje pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a ziemiaństwem". Dowodem zaś przygważdżającym, że porozumienie ostatecznie nastąpiło, — to zjazd ogólno-polski ziemiaństwa, wyznaczony w Nieświeżu na dzień 5-go listopada.

Naturalnie, wyjście ziemiaństwa z dotychczasowego stanu odosobnienia dobrowolnego i odgrywania roli nonszalenckiego obserwatora przejawów i zjawisk życia państwowego w Polsce może i powinno budzić duże nadzieje, że powstanie wreszcie silne i krzepkie stronnictwo konserwatywne, którego brak tak bardzo odczuwało się dotąd w życiu publicznem Rzeczypospolitej. To też, jak słusznie stwierdza dobrze orjentujący się czcigodny publicysta z „Rzeczypospolitej", nie to nas niepokoi, bowiem wszelkie obawy pozostawiamy PPS., Wyzwoleniu i in. radykałom. Mitra książęca i korona hrabiowska nigdy dla nas nie były i nie są przeszkodą w dopuszczeniu ludzi do pracy i stanowisk publicznych w Polsce, **o ile tytułom tym towarzyszą również rozum, wykształcenie i prawość charakteru.**

„W danym wypadku, to jest w pakcie (nieświeżskim) pomiędzy marszałkiem Piłsudskim a arystokratycznem ziemiaństwem, — nie chodzi już o wydobycie z tego obozu na powierzchnię życia poszczególnych ludzi, ale **celem tego porozumienia jest wytworzenie z całego ziemiaństwa jednego obozu politycznego o charakterze konserwatywnym i stanowym".**

Nic nie mielibyśmy przeciwko temu, **aby powstało u nas silne stronnictwo konserwatywne** o wyraźnym programie, nie **zacofane, ale o jasnym zachodnio-europejskim światopoglądzie.** Wszyscy wiemy, że w ciągu tych kilku lat naszej niepodległości — **radykalizm rozwielmożnił** się do niebywałych granic, demagogja zaś święci tryumfy ze szkodą dla Państwa.

Utworzenie więc stronnictwa zachowawczego, któreby powstrzymywało zapędy dużej części naszych stronnictw o programie radykalnym, mogłoby wyjść krajowi na dobre.

Coprawda, trudno jest obecnie coś konkretnego powiedzieć o tem, co się ma stać: nie znamy jeszcze ani idei, ani programu przyszłego stronnictwa. Jedynie możeby sądzić o pobudkach, które skłoniły bogaty obóz ziemiański do takiej konsolidacji. O tych zaś pobudkach organ monarchistów wileńskich „Słowo" pisze tak:

„Ziemiaństwo dziś widzi, że Piłsudski jest w Polsce jedyną siłą polityczną, zdolną do spowodowania głębszych, realniejszych a niezbędnych reform. Ziemiaństwo rozumie, że skaptowanie tej siły dla obozu równowagi społecznej i odebranie jej znaczenia sztandaru lewicy — jest nietylko pożądane, lecz to jest koniecznością państwowa polska".

Jak widzimy, nie są to pobudki „ani wzniosłe ani idealne". Przeciwnie, przebija w nich oportunizm, o który w żadnym razie — jak słusznie twierdzi ks. prałat Z. Kaczyński — nie można posądzać całej naszej arystokracji i ziemiaństwa.

Jedno można tylko powiedzieć w tej chwili, iż byłoby życzeniem, **aby w Polsce powstało stronnictwo konserwatywne, opierające się na warstwie zamożnej,** ale nie w myśl i wyłącznie dla **interesów** stanowych, gdyż w tym wypadku nie wiele różniłoby się od stronnictw klasowych robotniczych, czy chłopskich.

Pragniemy natomiast, aby **przyszłe stronnictwo konserwatywne miało na celu jedynie dobro kraju i dla jego dobra umiało też poświęcić i swoje własne interesy** i wreszcie, aby było **przeniknięte ideą narodową i zrozumieniem dziejowego posłannictwa Polski.**

Dookoła Sejmu i Rządu.

Sobotnie posiedzenie Sejmu rozpocznie się o g. 4 po poł., poprzedzone ono będzie zapowiedzianym na południe tegoż dnia konwentem seniorów, na którem ustalony zostanie porządek prac Sejmu. Jak wiadomo, na posiedzeniu Izby z racji pierwszego czytania preliminarza budżetu na 1927—28 r. wygłosi expose minister skarbu p. Czechowicz.

Expose ma być pozbawione wszelkich momentów politycznych; obejmować ma jedynie sprawy finansowe i niektóre gospodarcze. Po deklaracji rządowej nastąpi zapewne zamknięcie posiedzenia, o ile przedtem nie zapisze się do głosu przedstawiciele klubów.

W tej właśnie kwestji zapraszał p. marszałek Sejmu do siebie onegdaj i wczoraj przedstawicieli klubów, których większość jednak oświadczała się za odroczeniem wielkiej debaty budżetowej do drugiego czytania preliminarza, t. j. po zakończeniu prac w komisji.

Poza preliminarzem zgłoszony będzie prawdopodobnie w sobotę do laski marszałkowskiej wniosek ugrupowań prawicy w sprawie zajścia w mieszkaniu p. Zdziechowskiego. Rozprawa nad tym wnioskiem odbyćby się mogła ze względów formalnych dopiero na następnem posiedzeniu Izby.

*

Podczas nadchodzącej sesji sejmowej omawiane będą prócz preliminarza budżetowego i ustaw samorządowych także dekrety p. Prezydenta Rzplitej, których dotychczas zgłoszono 28, a ma ich być około 40-tu.

*

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 29 b. m. ma być rozpatrywana sprawa reorganizacji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

*

W sobotę, dnia 30-go b. m., odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów narada gospodarcza. Wezmą w niej udział Ministrowie działów gospodarczych, przedstawiciele kół przemysłowych i kupieckich. Przedmiotem narad będą: 1) Zapobieganie zwyżce cen, walka z drożyzną, obniżenie kosztów produkcji i wymiany. 2) Stabilizacja złotego, pożyczki zagraniczne, badanie kosztów produkcji i konjunktur gospodarczych. 3) Współpraca Rządu z kołami gospodarczemi.

*

Ministerstwo Przemysłu i Handlu po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw i kredytów przystąpiło do sfinalizowania projektu budowy pięciu okrętów handlowych o pojemności ogólnej 15 tysięcy tonn. Okręty te będą służyć dla transportu towarów eksportowanych przez Gdańsk. W najbliższych dniach przybywają do Warszawy przedstawiciele stoczni zagranicznej celem podpisania umowy na budowę tych okrętów.

*

P. Minister Skarbu postanowił, że rozporządzenie o obniżeniu podatku obrotowego obowiązywać będzie dopiero od dnia 1-go stycznia 1927 r.

Skutki straszliwego trzęsienia ziemi.

300 osób ciężko rannych. — 5 500 zniszczonych domów.

Moskwa, 28. 10. (PAT). Wielkie trzęsienie ziemi, które przed kilku dniami nawiedziło Armenję, pociągnęło za sobą, jak dotychczas zdołano ustalić, 355 ofiar. Pozatem 300 osób jest ciężko rannych. Wielu z rannych dostało obłędu. W miasteczku Leninodan z 3 800 domów pozostało zaledwie całych 50. **Ogółem zniszczonych zostało 25 wsi i 5 500 domów. 19 wsi zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi.** Blisko 90 osób obozuje pod gołem niebem.

Obserwatorjum w Pułkowie jest zdania, że należy się liczyć z możliwością dalszych trzęsień ziemi na Kaukazie.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.

Warszawa, 28. 10. (Pat.) Na skutek interwencji szeregu instytucji w sprawie wystawienia w Teatrze Polskim sztuki pod tytułem: „Dzieje grzechu" odbyła się w dniu 28 bm. w M. S. Wewn. konferencja z udziałem dyrektora Teatru Polskiego. W rezultacie tej konferencji postanowiono usunąć ze sceny wszystkie momenty drastyczne w sztuce „Dzieje grzechu", mogące drażnić poczucie moralności.

Z ostatniej chwili

Wiadomości PAT-a i AW.

Przebieg choroby p. wojewody Młodzianowskiego jest dość ciężki, wobec czego nie należy spodziewać się zbyt rychłego powrotu do zajęć służbowych.

*

Pułkownik sztabu generalnego Jagrym-Maleszewski mianowany będzie w dniach najbliższych głównym komendantem policji państwowej.

Dymisja dotychczasowego komendanta głównego p. Marjana Borzęckiego jest postanowiona.

*

W dniu zadusznym zostaną w kościełach garnizonowych odprawione nabożeństwa za poległych za Ojczyznę żołnierzy, poczem na cmentarzach garnizonowych lub miejscowych odbędą się procesje żałobne.

Na uroczystości te zostaną zwolnieni wszyscy żołnierze, którym służba na to pozwoli.

*

Powtarza się pogłoska, jakoby poseł rządu sowietów w Warszawie, p. Wojkow miał być niezadługo odwołany, zaś na jego miejsce miał przyjść p. Joffe. Nazwisko ostatnie łączą z przewidywanem w najbliższym czasie rozpoczęciem rokowań wstępnych pomiędzy rządem sowietów a rządem polskim w sprawie paktu o nieagresji.

W początkach listopada r. b. kończy się urlop posła polskiego w Moskwie, p. Kętrzyńskiego, który wraca na miejsce swego urzędowania na okres podobno przejściowy.

*

W dniu 5 listopada odbędzie się w Warszawie zjazd grup konserwatywnych. Na zjeździe, który nosić ma charakter nieoficjalny, mają być omówione podstawy porozumienia pomiędzy odnośnemi grupami celem założenia wielkiego stronnictwa konserwatywnego w Polsce. Między innemi omawiane być mają sprawy: reformy ordynacji wyborczej i reformy rolnej.

*

Wskutek chwilowego wstrzymania eksportu węgla do Czech, Austrji, Węgier i Włoch, kopalnie górnośląskie dostarczyły na rynek wewnętrzny 133 400 tonn węgla w przeciągu trzech dni, co w znacznej mierze wpłynie na zmniejszenie się lichwy węglowej w kraju.

*

Katastrofa autobusowa pod Berlinem.

Osiemnaście osób ciężko rannych.

Berlin, 28. 10. (Pat.) Na jednej z **linji autobusowych** zdarzył się dziś **wypadek, którego ofiarą padło osiemnaście pasażerów lżej lub ciężej rannych. Autobus, wymijając wóz ze sploszonemi końmi, skręcił zbyt raptownie i przechylił się wskutek czego uderzył** o przydrożne **drzewo, powodując zdruzgotanie jednej ze ścian.**

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Pod stołem.

Przekład Jadwigi Miczyńskiej.
(Dokończenie)

— Żadne — jakoś tak... Ot, jak zawsze na święta.

— A ja mówiłem — nie trzeba mięszać piwa z maderą...

— Głupstwo... Prześpi się pan i przejdzie. Zaraz panu przyślę Anuszkę z poduszką.

Po tych słowach wszystko ucichło.

Za chwilę dały się słyszeć szybkie kroki i rozmowa:

— Oto poduszka, pani przysłała.

— Dawaj ją tu.

— Jest tu przecie, położyłam.

— Nie... nie tak... podejdź-no, do kanapy.

— A mnie po co kanapa?

— Chcę ci pow... winszować. Al... lleluja...!

— Już mi pan winszował. Tak się pan nawinszował, że na nogach ustać nie może.

Nieopisane zdumienie słychać było w przekonywującym głosie gościa:

— Ja? Nie mogę ustać? A, żeby twój ojciec na tamtym świecie, tak nie mógł ustać, jak... No... p... patrzaj tylko...!

— Proszę puścić, co pan robi! może kto wejść!

Sądząc z tonu Anuszki, dziewczyna była niezadowolona z zachowania gościa.

Wasi więc przyszło do głowy, że najlepiej będzie — nastraszyć wesołego pana.

Złapał niedźwiedzia i trzasnął nim o podłogę.

— A widzi Pan? zapiszczała Anuszka i uciekła jak wicher.

Układając się na kanapie, gość mruczał niechętnie:

— Co za głuptas! Według mnie, to wszystkie kobiety głupie. Rozpleniło się tego zielska... Napudruje taka nos i myśli, że jest królową neapolitańską... Jak Boga kocham, prawdę mówię...! Wziąćby tak dobrego kija... i tak napudrować... ile tylko wlezie...

Wasię zaczynał przejmować lęk, robiło się już ciemno, a tu jeszcze ktoś mruczy pod nosem niezrozumiałe rzeczy... Lepiej pójść sobie stąd.

Lecz zanim chłopak zdążył wykonać swój zamiar, gość mocno się zataczając, podszedł do stołu i rzekł, jakby naradzając się z sobą samym:

— A może tak buteleczkę koniaku schować do kieszeni? I pudełko sardynek, nawet nie rozpoczęte. Chyba te idjoty nie zauważą.

Raptem coś złapało go za nogę. Upuścił sardynki na ziemię i ze strachem odskoczył ku kanapie, a upadłszy na nią, jak długi, zobaczył z przerażeniem, że z pod stołu coś się gramoli.

Przypatrzywszy się dokładnie, przyszedł do równowagi.

— Tfu, Skąd się tu wziąłeś chłopcze?

— Tak, z pod stołu.

— A czegoż ty tam szukałeś?

— Tak sobie, siedziałem, odpoczywałem.

W tej chwili Wasia przypomniał sobie prawidła dobrego wychowania i tradycje świąteczne, mówiąc uprzejmie:

— Wesołego Alleluja!

— Jeszcze czego! Lepiej spaćbyś poszedł.

Zauważywszy, iż jego uprzejmość nie doznała powodzenia, Wasia, chcąc zatrzeć wrażenia, zastosował neutralne zdanie, usłyszane dziś rano.

— Bo ja się nie całuję z mężczyznami!

— Ach! Straszną im zrobisz przykrość, zaraz pójdę się utopić.

Niema rady, — rozmowa widocznie się nie kleiła.

— A gdzie pan był na nabożeństwie? — smutnie zapytał Wasia.

— A ciebie co to obchodzi?

Najlepiej byłoby teraz dla Wasi odejść do dziecinnego pokoju, ale... między jadalnią, a dziecinnym były jeszcze dwa nieoświetlone pokoje i tam każdej chwili mógł jaki bies uchwycić go za rękę. Trzeba więc było pozostać z tym nieznośnym człowiekiem i podtrzymywać z nim rozmowę.

— A u nas dzisiaj były doskonałe babki.

To je sobie powieś na nosie.

— Ja się nie boję półść przez pokoje, tylko, że tam ciemno...

— A czy wiesz, że ja raz wziąłem jednego chłopczyka i głowę mu uciąłem.

— To ty byś pewnie niedobry? kamienieje ze strachu, zapytał Wasia.

— Taki sam urwipołeć jak ty, — zaskrzeczał gość, z tęsknotą oglądając upatrzoną na stole butelkę.

Gdzieś zdaleka doleciał głos mamy.

— Tak... taki sam był, jak ty... takie milutkie stworzonko..., kochany robaczek... Głos mamy oddalił się i zamilkł.

— Taki robak, żebym go butem zagniótł na śmierć, obrzydłe paskudztwo! Zabieraj się! Precz! Albo ja cię tu zaraz...

Wasia połknął gorzkie łzy i znowu nieśmiało zapytał, oglądając się w stronę ciemnych drzwi:

— A czy u pana dobre były torty?

— Pluję na torty, — chłopców zjadam takich, jak ty. Dawaj-no łapę, zaraz ją odgryzę

— Nagle! — o radości! Głos mamy i to zupełnie blisko!

Gdzież to mamin synek się podziewa?

— Mamo!! — Zapiszczał Wasia i zaszył się w szeleszczącą suknię matczyną.

— A my tu z pani synkiem gawędzimy. Przemiły chłopczyk! Taki rozgarnięty.

— Pewnie Panu przeszkadzał spać? Chciałam tylko zebrać ze stołu, a potem proszę spać — jak długo się Panu podoba.

— No i poćóż sprzątać teraz ze stołu?... — Wieczorem znowu się nakryje.

Gość ze smutkiem usiadł na kanapie i westchnąwszy, mruczał do siebie:

— Niech cię licho porwie, przeklęte chłopczysko! Z pod nosa zdmuchnął mi butelkę.

— Koniec.

Sprawa żydowska na Pomorzu.

II.

Forpoczty żydowskie. — Pomorze. — Eldorado żydowskie. — Rozwiązanie kwestji żydowskiej drogą samopomocy społecznej. — Konieczność twórczej pracy gospodarczej.

Wspomnieliśmy w artykule poprzednim o forpocztach żydowskich. Na stwierdzenie powyższe szukać przykładów nie trzeba daleko. I znów bierzmy za przykład Grudziądz. W tym samym Grudziądzu, w którym w roku 1920 można było nabyć synagogę żydowską, dziś istnieje „koszerna“ restauracja i nawet prywatna szkółka żydowska z żydowskiem belferem! Cóż z tych objawów za wniosek? **Forpoczty usadowiły się już tak silnie, że czują się na pewnych śmieciach, przygotowując narybek dla przyszłości żywiołu żydowskiego na Pomorzu.**

Stwierdziliśmy poprzednio, że Pomorze było czas pewien obszarem, na którem (po za Wielkopolską) najmniejszym był odsetek żydów. Był to okres przejściowy. Pomorze bowiem posiada dla żydów tak wiele przynęt, że staje się dla nich ziemią obiecaną i ziemią stokroć wdzięczniejszą (tak im się zdaje), niż naprzykład Wielkopolska. Tajemnica cała tkwi w tem, że **Pomorze jest dzielnicą nadmorską, że jest tym jedynym błogosławionym obszarem, przez który wywóz i dowóz zamorski rozwijać się może, że jest tym obszarem, na którym polski port morski powstaje**, a nad spławnym dopływem morskim to jest Wisłą leży szereg ważnych miast handlowych, w których handel ma wielką przyszłość. Tedy żydowskie Eldorado, tedy żydowska ziemia obiecana w przyszłości, i to w przyszłości niedalekiej.

Z faktem tym musi się ludność pomorska pogodzić. Dobrze będzie, jeżeli w przejawie tym zorjentuje się rychlej, gdyż wówczas ze swej strony będzie mogła nie tylko szukać dróg i środków, ale będzie mogła przedsięwziąć i kroki, by pozytywnie i — jak wierzymy — ze skutkiem **nie tylko przeciwstawić się inwazji żydowskiej, ale z nią skutecznie walczyć,** by konkurencję żydowską trzymać w szachu i nie pozwolić nadać handlowi pomorskiemu chociażby tylko pozoru przewagi żydowskiej.

Dziś możność powyższą mamy jeszcze w swym ręku, czy jutro mieć będziemy — od nas, **od naszej czujności, naszego zrozumienia i naszej energji zależy.**

Konstytucja nasza przewiduje — i słusznie i zgodnie z duchem istotnego demokratyzmu — że każdemu obywatelowi polskiemu wolno osiedlić się tam, gdzie mu się podoba. Za tem niema mowy, by ze strony państwowej społeczeństwo oczekiwać mogło na akcję pomocną lub przeciwdziałającą napływowi ludności żydowskiej.

Wniosek z tego jeden, ale walny i decydujący: **Kwestję żydowską na Pomorzu** — jak zresztą w Polsce całej — **rozwiązać może tylko samo społeczeństwo drogą samopomocy społecznej.**

Samopomoc społeczna nie jest nam obcą. Przecież jej zawdzięczamy potężny gmach naszych spółdzielni bankowych, Rolników i zrzeszeń handlowych — które pomnijmy na znane dzieło hakatystycznego prof. Bernharda z czasów niewoli — było groźne państwu prusko-niemieckiemu.

Do pierwocin tego ruchu trzeba nam powrócić — oczywiście ze zmianami, które warunki ze sobą przyniosły.

Nie można jednak przeoczyć, że praca ta **nie jest łatwą ani na krótką obliczona metę.** Społeczeństwo nasze — tak silnie spojone hasłem „Swój do swego“ za czasów niewoli rozlazło się, będąc fałszywego mniemania, że mając państwo swe z rządem swoim, ma czynniki, które za nie myśleć i za nie działać winny. A tymczasem tak nie jest. Państwo jako takie ma inne zadanie, służy wszystkim obywatelom jako organ suwerennej władzy. Rzeczą zaś społeczeństwa samego jest jego ustosunkowanie się polityczne, narodowościowe i gospodarcze. A więc i stosunek do sprawy żydowskiej wypływa z woli społeczeństwa samego, szczególnie w tej dziedzinie, która jako gospodarczo-handlowa pozostawiona jest swobodnemu ścieraniu się jego sił i jego dzielności. Straciło zatem hasło „Swój do swego“ bardzo wiele na sile swej, ba — możnaby powiedzieć — że zanikło ono zupełnie, usypiając społeczeństwo na podstawie zasady tak nieszczęsnej i groźnej, a mianowicie „Jakoś to będzie“. Dały nam nieba wolność i niepodległość, nie dadzą jej upaść — oto zdanie, które tak często słyszeć było można i dziś jeszcze się słyszy.

Ci, którzy tak mówią, zapominają o tem, że opatrzność dała nam skarby jak owe talenty w Piśmie Świętym, za których rozwój my sami odpowiedzialnymi jesteśmy, to znaczy, które my utrwalać, umacniać i rozwijać musimy.

Straciło hasło „Swój do swego“ tem więcej na znaczeniu, że z chwilą złączenia z Macierzą siłą rzeczy przybyły bratnie rzesze z tych dzielnic polskich, w których walka gospodarcza nie była tak skonsolidowana i spojona z walką o narodowe nasze jutro. Bracia nasi z innych dzielnic przynieśli nam w darze wiele zalet, ale i szereg wad (i my mamy wady!), z których najwalniejszą jest **sentymentalne, uczuciowe, odruchowe stawianie kwestji żydowskiej, jako zagadnienia politycznego lub narodowościowego, gdy ono jest wyłącznie zagadnieniem gospodarczem.**

Postawimy się silnie gospodarczo, zorganizujemy się i przeciwstawimy żydowskiej agresywności gospodarczej, wówczas zwyciężymy.

Żadne ustawy, żadne rozporządzenia antyżydowskie, żadne jednostronne bojkoty żydowskie i mniej lub więcej bombastyczne artykuły przeciwżydowskie — niczego nie zdziałają, gdy poza wolą nie będzie zrozumienia niebezpieczeństwa żydowskiego i konieczności pozytywnej i twórczej pracy gospodarczej.

W. K.

—:—

W obronie Inspektora Szkolnego w Wąbrzeźnie.

Nikczemna potwarz.

(koresp. własna)

Golub, 10 października.

Pp. Halina Arłamowska, Klaudjusz Górski i Józef Osiński w imieniu Zarządu Koła Golub „Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Polsce“ komunikują redakcji „Głosu Pomorskiego“, że powyższe Koło na swojem posiedzeniu w dniu 9 b. m. uchwaliło jednogłośnie zaprotestować przeciwko rzucaniu kalumnij na inspektora szkolnego w Wąbrzeźnie Reiskego, zawartych w Głosie Robotnika w nr. 261 z dnia 9. października 1926 r. p. t. **„Kto i jak urabia dusze dziecka na Pomorzu“.**

Od czasu objęcia stanowiska powiatowego inspektora szkolnego w Wąbrzeźnie dał się nam p. inspektor Reiske poznać **jako sumienny urzędnik, wzorowy pedagog i nauczyciel.** Odpieramy zarzut notatki w Głosie Robotniczym jakoby p. inspektor był w swojem urzędowaniu stronniczym, przeciwnie wielokrotnie mieliśmy sposobność poznać go **jako naszego kochanego opiekuna, troszczącego się o nasze dobro, spieszącego nam na każdym kroku z radą ojcowską i pomocą.**

I temu człowiekowi, który w czasie napadu bolszewickiego mężnie stawiał **opór wrogom na czele baonu brodnickiego,** mając w szeregach niejednego z podwładnych mu dziś nauczycieli, zarzuca się orjentacje niemiecką. Uważamy to za krzyczącą niesprawiedliwość i dotkliwą krzywdę.

Wreszcie zaznaczamy, iż z grona naszego nikt **nie** otrzymał rozkazu wspomnianego w cytowanym artykule i jesteśmy pewni, iż człowiek tak taktowny i na każdym kroku świadomy swoich uczynków **nie wydał podobnego polecenia.** — Inne też zarzuty stawiane jemu noszą wyraźne cechy roboty i podważania powagi człowieka szanowanego i wpływowego w powiecie. Podkopywanie autorytetu jego, jako powiatowego sternika oświaty jest **zarazem podkopywaniem autorytetu i powagi szkół w powiecie.**

Dając w ten sposób wyraz swemu oburzeniu, wzywamy inne koła powiatu naszego do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Podobnyż protest uchwaliło na swojem posiedzeniu Koło w Wąbrzeźnie, które w ostrych słowach piętnuje bezkrytyczne wystąpienie przeciw człowiekowi zasłużonemu, jakim jest p. inspektor Reiske.

Zjazd Związku Senjorów i Rady Naczelnej „Odrodzenia“.

W dniach 31. października 1. i 2. listopada odbędzie się w Warszawie Zjazd Związku Senjorów i Rady Naczelnej Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie“.

Program Zjazdu jest następujący:

Dn. 31. paździerrnika o godz. 9. rano Msza św. w kościele PP. Kanoniczek (Senatorska 18). Kazanie wygłosi J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz.

W godzinach 12—2 obrady.

Godzina 4 pp. Uroczyste otwarcie Zjazdu z odczytem Prorektora Uniwersytetu Lubelskiego, Ks. Dr. Antoniego Szymańskiego, senjora „Odrodzenia“ p. t. „Odrodzenie na tle życia katolickiego w Polsce“.

W dn. 1. listopada p. poseł Tadeusz Błażejewicz, senjor „Odrodzenia“ wygłosi odczyt na temat: „Rola i zadania Senjoratu w ruchu Odrodzeniowym“.

O godz. 5 pp. z racji objęcia przez „Odrodzenie“ prezesury międzynarodowej, katolickiej organizacji „Pax Romana“ — odbędzie się publiczny odczyt p. Prof. Oskara Haleckiego p. t. „Uniwersalizm Kościoła Katolickiego a współczesne zagadnienia międzynarodowe“.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w siedzibie „Odrodzenia“ w Warszawie (Krak. Przedm. 7 m. 15 a).

Dzień oszczędności

dwudziestu trzech państw.

Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, odbyty w r. 1924-ym w Medjolanie, **ustalił datę 31 października,** jako dzień corocznie poświęcony na całym świecie **krzewieniu oszczędności.** Do wszechświatowej organizacji oszczędnościowej, do której należą dotychczas kasy oszczędnościowe 22-ch państw europejskich, reprezentując ogółem **kapitał 20 miljardów franków złotych; przystąpiły również P. K. O. w Warszawie** i **Pocztowa Kasa Oszczędności m. Krakowa.**

Dnia 31-go października b. r. **odbędzie się w Warszawie** zjazd reprezentantów wszystkich polskich kas oszczędności, kas i banków komunalnych i kredytowych, współdzielni kredytowych i innych instytucyj. Ogółem weźmie udział w **zjeździe 160 delegatów.** Protektorat Dnia Oszczędności raczyli objąć: **pp. marszałek Sejmu, marszałek Senatu, minister spraw wewnętrznych, minister oświaty.**

Miłość amerykańska a urojona małpa.

Śmierć ze strachem.

W Tarla Bachi pod Konstantynopolem istnieje mała restauracyjka, należąca do Armeńczyka, nazwiskiem Saven Agha. Ów Agha posiądał piękną córkę Marję, która lubiła grać w tennisa, ponadto lubiła jeszcze wypijać filiżankę herbaty u pewnego młodego a równie pięknego Armeńczyka. Gdy była u niego na herbatce, to wówczas „gra w tennisa“ przeciągała się dłużej niż zwykle.

Pewnego dnia stary Agha zauważył, że córka z gry wraca nie w towarzystwie swoich przyjaciółek, lecz wraz z młodym Armeńczykiem. Zagadnął więc córkę, kto to jest ów młody człowiek? Odpowiedź brzmiała:

— Braham Papazian.

— To bacz — rzekł groźnie ojcie — ażebym cię drugi raz nie zobaczył z członkiem rodziny, prześladującej mnie oddawna.

Co jednak pomogą przestrogi ojca i groźby, jeśli dzieci są zakochane.

Armenka w dalszym ciągu snuła swój romans z młodym Armeńczykiem, który pewnego razu zdobył się nawet na odwagę i wszedłszy do restauracji starego Aghi — poprosił go o rękę córki, dlatego, że ją kocha i dlatego, że pragnie położyć kres długoletniej nienawiści, dzielącej obie rodziny.

Stary Agha wyszedł poprostu z siebie. Zirytowany wyrzucił młodzieńca za drzwi i zawołał z wściekłością:

— Nie dam swej córki łajdakowi!

— Nie jestem większym od ciebie łajdakiem — odrzekł młody Armeńczyk — bo ty mimo zakazu sprzedajesz kokainę.

W Aghę, jakby piorun uderzył. Było to prawdą; sprzedawał kokainę. Sprzedawał ją Anglikom zachodzącym do jego restauracji. Żona i córka nic o tem nie wiedziały. Kokaina była zawsze ukryta na piętrze w osobnym pokoju, do którego zabronił Agha wchodzić żonie i córce, gdyż tam rzekomo przechowywana jest złośliwa małpa, której ukąszenie grozi śmiercią. Agha przechowywał tę małpę za dobrą rzekomo zapłatą. O kokainie nie powiedział żonie i córce ani słowa.

Po zaszłej awanturze Agha zawołał córkę, zaprowadził ją na I piętro i rzekł:

— Mimo mego zakazu nietylko utrzymywałaś stosunki z Armeńczykiem, ale ponadto zdradziłaś mu, że sprzedaje kokainę.

Dziewczyna zaczęła płakać, zaklinać się, że tajemnicy nie zdradziła, bo o niej wcale nie wiedziała, ale mimo to ojciec nie wierząc jej, otworzył drzwi od pokoju, w którym znajdować się miała małpa i wepchnąpszy tam córkę, rzekł:

— Niechaj cię teraz małpa poszarpie — i drzwi zatrzasnął.

Tymczasem narzeczony jego córki doniósł policji, iż Agha trudni się sprzedażą kokainy. Policja przeprowadziła rewizję, a kiedy weszła do pokoju, gdzie znajdował się skład kokainy, zastała tam młodą Armenkę martwą. Umarła ona wskutek strachu przed urojoną małpą.

Dobry ojciec nie żałuje miljonów na wesele syna..

Sułtan Marokka — przykładem takiego ojca.

Sułtan marokański, Mulaj Jussef, żeni w tych dniach swego syna z córką paszy z Marakasz, el Glayuj. I nikomu może w Europie nie przyszłoby do głowy zajmować się wypadkami rodzinnymi sułtana, gdyby nie bajeczne wprost sumy, jakie pochłonie to wesele. — W tych ciężkich czasach tak przyjemnie czasem dowiedzieć się, że istnieją ludzie, których stać np. na kupno słodyczy, ciast i łakoci za miljon sto tysięcy franków, nie wliczając w to sorbetów i lodów, na które wyznaczono odrebną pozycję, trochę skromniejszą, bo tylko 100.000 fr. Ulubiony przysmak arabski: herbata z miętą, będzie kosztowała 300 000 fr. Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że nie będą zapomniani żebracy. Tradycjonalny kuskus dla dziadów, którzy już teraz ciągną z całego Marokka do Marakesz na wesele sułtańskiego syna, pochłonie nie mniej, niż 600.000 fr. Nie wiadomo, czy tak dużo jest dziadów w Marokku, czy też mają tak doskonały apetyt.

O wiele więcej, niż jadło, będą kosztowały same uroczystości, jak iluminacja, pochody itd. I tak np. sama iluminacja pochłonie trzy miljony, pochód nocny 800.000 fr., zaś pochodnie i świece do niego 200.000 fr., a oświetlenie fontan 200.000 fr.

Podarunki, które różni paszowie i dygnitarze marokańscy złożą państwu młodym, obliczają na 10 miljonów.

Według zwyczaju nowożeńcy nie widzieli się dotychczas. Rano w dzień ślubu liczne służebne rozpoczną od wczesnego rana toaletę panny młodej, co jest rzeczą wielce skomplikowaną. Równocześnie fryzjerzy-artyści zabiorą się do golenia głowy pana młodego, aby mu następnie założyć wielce kunsztowne turbany. O północy panna młoda odprowadzona w orszaku, wejdzie do komnaty, gdzie na nią oczekiwać będzie małżonek. Po zamknięciu drzwi, przez całą noc w sąsiedniej sali będzie przygrywała orkiestra, a liczne panny i kobiety z fraucymeru wydawać będą okrzyki radosne: ju! ju!

W niedługim czasie po weselu młodych, ich ojcowie, sułtan Mulaj Jussef oraz pasza el Glayuj, wejdą również w związki małżeńskie, jakoże obydwaj postradali swe „pierwsze“ żony.

Wdowieństwo (na sposób tamtejszy, nie wykluczając haremu) dało się podobno szczególnie we znaki paszy Marakeszu, po stracie ubóstwianej żony z Kaukazu. Była ona cudownej piękności, a historja jej małżeństwa z el Glayujem zasługuje na opowiedzenie. Przed kilku laty pasza bawił na kuracji w Vichy, gdzie ostro przegrywał w kasynie w „szmendefera“. Wtedy postanowił spróbować szczęścia w prywatnych partjach w „ecarte“. Z pewnym turkiem tak mu się poszczęściło, że wkrótce tamten przegrał 800.000 fr. i oświadczył, że nie ma więcej pieniędzy. Dodał jednak, że może zagrać o... żonę. Pasza przekonawszy się, że stawka jest cudownej piękności, zgodził się na grę; szczęście mu służyło i wygrał. Jako elegancki człowiek odmówił jednak przyjęcia wygranej i dopiero na wyraźne naleganie żony turka, który podobno maltretował ją, zgodził się na przyjazd jej do Marakesz. Pochodziła ona z Kaukazu i tak podbiła serce nowego małżonka, że po jej śmierci nieutulony w żalu nakazał powszechną żałobę na terytorjum, które mu podlega.

Rozmaitości

× **Jaka kobieta jest najszczęśliwsza?** Pewne włoskie czasopismo rozpisało ankietę, celem stwierdzenia, jaka też kobieta jest najszczęśliwsza na świecie. W odpowiedzi na tę ankietę nadesłano cały szereg odpowiedzi, z których podajemy tutaj najbardziej charakterystyczne:

Najszczęśliwsza jest ta kobieta, która po 30-letniem małżeństwie może być jeszcze zazdrosną o swego męża.

Ta, która swego męża sadowi na tronie, ale berło zachowuje dla siebie.

Najszczęśliwsza kobietą była Ewa, ponieważ nie miała rywalek i była panią raju.

Żadna kobieta nie jest najszczęśliwszą, ponieważ żaden mężczyzna nie zadowala się miłością i posiadaniem jednej tylko kobiety. Dlatego też żadna kobieta nie może być pewną, że jest naprawdę i jedynie kochaną.

Najszczęśliwszą kobietą jest ta kobieta, którąby poślubiła właśnie tego mężczyznę, z którymby męża zdradziła.

Głos Torunia i okolicy

TORUŃ, dnia 29. 10. 1926 r.

÷ **Apteka dyżurna:** apteka „Pod Lwem“ odsoboty 23 b. m. do 29 b. m., Rynek Nowomiejski, tel. 269.

— **Bibljoteka Tow. Czytelń Ludowych** (ul. Wysoka 12, parter na lewo), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13 i od godz. 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Szubiecha 44, parter na prawo) czynna tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11 do 13.

— **Księgarnia Miejska im. Kopernika** (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12 i od godz. 16 do 19,30.

÷ **Godziny przyjęć w Województwie.** Pan wojewoda pomorski przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 12 do 13.

*

KINA TORUŃSKIE.

„Palace“ — ul. Mickiewicza 99 — „Wesoła wdówka“, arcyfilm wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, według słynnej operetki Lehara; w rolach głównych Mia Muray i John Gilbert.

„Pan“ — ul. Mickiewicza 106 — „Otello“ podług tragedji Szekspira. W rolach głównych: Emil Jannings, Werner Kraus, Lya de Putti.

„Światowid“. — Ulubieniec publiczności, piękny Ramon Nowarro, w obrazie rozgrywającym się na tle morza, okrętów woj. i t. p. — pod tytułem „Kadet marynarki“. Nadprogram komedja w 2 aktach „Gwałtu, mróz!“

*

÷ **Teatr Miejski.** Dziś, w piątek, 29 b. m., po raz drugi niezwykle efektowna komedja w 3 aktach (4 odsłonach) M. Lengyel'a p. t. **„Płomienna noc“**, która z powodu kończącej się gościny p. **M. Balcerkiewiczówny** w niedziele schodzi z afisza. Sądząc z gorącego przyjęcia sztuki i wykonawców na premjerze, te dwa ostatnie przedstawienia „Płomiennej nocy“ powinny ściągnąć liczną publiczność, tem więcej, że p. M. Balcerkiewiczówna w roli Antonji złożyła nowe dowody swego ogromnego talentu.

W sobotę, 30 b. m., o godz. 4-ej i w niedzielę, 31 b. m. o godz. 12-ej w południe — nowa serja **„Bajek“** dla dzieci, przyczem reż. p. Smoczyński przygotował dla najmilszej publiczności wiele cennych niespodzianek.

W sobotę wieczorem po raz trzeci **„Demon“**, przepiękna opera w 4 aktach (7 odsłonach) A. Rubinsteina. Wykonanie opery zyskało sobie takie uznanie prasy i publiczności, że wszelka reklama jest zbyteczna. W partji Tamary wystąpi tym razem **p. M. Sabat-Świrska**, której warunki zewnętrzne i głosowe pozwolą stworzyć idealną postać gruzińskiej księżniczki.

W niedzielę, 31 b. m. o godz. 4 po poł. nieodwołalnie po raz ostatni **„Król skrzypków“**, operetka E. Kalmana, a w niedzielę wiecz. także po raz ostatni **„Płomienna noc“** z pożegnalnym gościnnym występem p. **Marji Balcerkiewiczówny.**

W poniedziałek, dnia 1 listopada wieczorem po raz czwarty **„Demon“**, opera w 4 aktach (7 odsłonach) A. Rubinsteina.

÷ **Magistrat dba o wygodę mieszkańców... lecz za mało jeszcze; — sądzimy, że kiedyś jednak będzie dbał więcej.** Na zburzonych wałach od dworca miejskiego do Jakóbskiego Przedmieścia i klienci Rzeźni doczekają się tepostawienie kilku latarń, zamykając jednocześnie tę drogę dla przejazdu.

Może też kiedyś mieszkańcy Jakóbskiego Przedmieścia i klieci Rzeźni doczekają się tego święta, że w tem miejscu zostanie zbudowany chodnik dla przechodniów. Obecnie latarnie oświetlają rozjeżdżoną drogę i bajory, co w nocy, jak na miasto będące stolicą województwa, sprawia wrażenie dość oryginalne, lecz nie wystarcza niestety, aby bez obawy utaplania się w błocie, można było po zapadnięciu zmroku tamtędy przechodzić.

÷ **Taryfa dla dorożek samochodowych.** Należytość za przewóz dwóch (2) osób w obrębie granic administracyjnych miasta Torunia wynosi bez względu na wielkość samochodu:

— **Taksa I. dzienna:** Od godz. 6 rano do 22 wiecz. za pierwsze 1000 mtr. 1,00 zł.
Za każde następne 400 metr. 0,20 zł.

— **Taksa II. nocna:** Od godz. 22 do 6 rano za pierwsze 666 mtr. 1,00 zł.
Za każde następne 266 mtr. 0,20 zł.
Czekanie za każde 3 minuty 0,20 zł.
Mostowe w wysokości 50 gr płaci pasażer.
Za zajazd według taksy.

— **Dopłaty:** 1) za trzecią i każdą dalszą osobę po 0,50 zł.
2) za bagaż (do 10 kg. wolny) ponad 10 kg. 0.25 zł.
3) za psa 0,25 zł.

Sztuk bagażu zajmującego więcej niż miejsce jednej osoby dorożkarz nie jest zobowiązany zabrać.

Toruń dnia 21. 10 1926 r.

Prezydent miasta.
(—) Bolt.

÷ **Czysty dochód z Tygodnia Lotniczego).** Ostatnie obliczenia wskazują, iż dochód z tygodnia lotniczego na terenie Torunia wyniósł 2.400 zł z czego na czysty zysk przypada około 1.800 zł.

÷ **Właściciele nieruchomości, a wojewoda pomorski.** Centralny Zw. Stow. Właścicieli Domów w Toruniu będący filją Centralnego Zw. Rzplitej wystosował do Centrali w Warszawie list, stwierdzając iż nie solidaryzuje się z uchwałą związku grudziądzkiego, który wystosował do Prezydenta Rzplitej i premjera protest przeciwko nominacji b. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego wojewodą pomorskim.

÷ **Z Urzędu stanu Cywilnego w Toruniu.** W czasie od 10 do 16 października 1926 urodziło się osób 21, zmarło osób 21, ślubów zawarto 8.

— **Urodzenie zgłosili:** Synów: Leon Fryc, Czesław Kołaczyński, Maksymiljan Sawicki, Edward Wołowski, Maksymiljan Rozyński, Alfons Nakielski, Michał Kwiatkowski.

Córek: Józef Godziewski, Franciszek Spychała, Leon Rogalski, Władysław Radzki, Melodjusz Pastuchow, Stanisław Beszczyński, Tomasz Strzyżewski, Ludwik Matecki, Stefan Blezień, Piotr Nadolski, Władysław Zawodniak, Franciszek Rygielski.

Nieślubn. 1, nieżyw. ur. 1.

— **Zmarli:** Anna Borkowska z domu Hildebrandt 76 lat, Konstancja Wassyl z d. Zielińska 76 lat, Walenty Prus 72 lat, Joanna Gęsta z domu Redmerska 67 lat, Piotr Begdon 63 lat, Józef Janiszewski 59 lat, Bronisław Gentkowski 44 lat, Robert Oestereich 39 lat, Jakób Grigorjew 34 lat, Marja Lengowska z domu Szatkowska 29 lat, Aleksandra Romanowska z domu Sokołos 29 lat, Kazimiera Rozumek 26 lat, Franciszek Wysocki 22 lat, Henryk Żurowski 18 lat, Alfons Stemski 11 lat, Kazimiera Ruszkowska 1 rok, Katarzyna Malinowska 7 mies., Łucjan Schaefer 4 mies., Janina Panert 2 mies., Henryk Kazubski 1 m., Henryk Grünsztejn 8 tygodni.

— **Ślub zawarli:** Brunon Landtratkiewicz z Pelagją Czarnecką — Ferdynand Futterleib z Pauliną Wirth — Bolesław Gabrych z Zofją Janosz — Leon Nitkowski z Władysławą Czajkowską — Jan Lewandowski z Józefą Licznerską — Józef Piasecki z Władysławą Kwiatkowską — Feliks Pellowski z Charlottą Zahrer — Juljan Katarzyński z Alojzą Makowską.

÷ **Kronika sądowa.** W sądzie karnym rozpatrywano kilka spraw o niedozwolone wysyłanie pieniędzy w listach zagranicę. — Oskarżeni padli ofiarą oszustwa ze strony niejakiego Czerwińskiego z Chełmna, który myszkował po wsiach i sprzedawał naiwnym „losy holenderskie“, za które ci wysyłali pieniądze do Holandji. Oczywiście Urząd Skarbowy znalezione pieniądze skonfiskował i ponadto sąd ukarał ich grywną, niesumienny agent zaś, który podobno udzielał poszkodowanym „dobrych rad“, wyniósł się gdzieś na Górny Śląsk. Na pociechę mogą sobie powiedzieć amatorzy tej loterji, że prawdopodobnie pieniądze, wysłane na zakup „losów holenderskich“ i tak by im szczęścia oczekiwanego nie przyniosły.

— Niejaki Kurt Malinowski, lat 16, z Chełmna, za kradzież pieniędzy i pieczywa oddany został do domu poprawczego.

÷ **Z notatnika policjanta.** Wykryto kradzież bielizny na szkodę Lecznicy Miejskiej wartości około 50 zł. Sprawcami kradzieży są: F. H. i M. M. z Torunia. Spisano 5 raportów za przekroczenie przepisów policyjnych i aresztowano 4 osoby za pijaństwo.

Z Sądu karnego.

Za kradzież w kilku wypadkach zostali zasądzeni: Walenty Malankowski i Bronisław Zelner z Torunia. Pierwszy na 5 miesięcy, drugi na 4 miesiące więzienia.

Za okradzenie kiosku na Nowym Rynku na szkodę Filareckiego zostali skazani Alojzy Symoni, lat 20 na 8 miesięcy więzienia, Stefan Gruszczyński, lat 23 na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony w tej sprawie o paserstwo b. dzierżawca Kasyna Ofic. na Mokrem Kowalczyk został od oskarżenia uwolniony.

Rozprawa przeciwko Wezenbergowej, oskarżonej przez prokuratorję o fałszywe oskarżenie o gwałt por. Woronieckiego, lotnika z Grudziądza i o namawianie świadków do fałszywych zeznań, jak również o przywłaszczenie niektórych rzeczy por. W. odbyła się wczoraj przed trybunałem karnym. Po przesłuchaniu por. W. i szeregu świadków, sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary i koszta nałożył na skarb państwa, również w drugiej sprawie por. W. gdzie oskarżoną była Helena Szczerba o fałszywe złożenie zeznania w zamian przysięgi, jakoby por. W. namawiał kpt. Filareckiego by ten dokuczał Wazenbergowej, i jakoby por. W. przy wyrzucaniu Wazenbergowej z mieszkania skaleczył Wazenbergową, po przeprowadzeniu rozprawy, sąd od powyższego oskarżenia Helenę Szczerbę uwolnił od winy i kary i koszta nałożył na skarb państwa.

Oskarżona o lichwę właścicielka domu Romek i jej pełnomocnik Czajkowski po przeprowadzonej rozprawie została od oskarżenia uwolniona.

Urzędnik sądowy w Starogardzie Gall Roman został oskarżony o sfałszowanie dokumentów osobistych i wprowadzenie w błąd prokuratora przy Sądzie Apel. w Toruniu, celem otrzymania posady, na podstawie wyżej sfałszowanych dokumentów.

W dniu 27 bm. odbyła się w tej sprawie rozprawa przed sądem karnym, gdzie, jako świadek zeznawał inspektor szkolny Krogulski z Lipna, wójt Roman Kostkowski, rzeczoznawca pisma Gęstwicki i sekretarz wójta Piątkiewicz.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uznał winnym oskarżonego sfałszowania dokumentu i skazał oskarżonego na 4 mies. więzienia.

—:—

Płomienna noc.

Komedja w 3 aktach Melchjora Lengyel'a.

Premjera w Teatrze Miejskim.

Tajniki serca kobiecego, jego wzloty i opady, jego często nieobliczalne, rozumowo niedające się ująć możliwości, zachwycające lub przerażające swą niekonsekwencją, stały się tak do cna przewertowaną i z finezją dowcipu zgłębioną domeną współczesnej komedji francuskiej, iż wszelkie jej naśladownictwa, chociażby bezwiedne, stają się mniej lub więcej udanym eksperymentem wysondowania mieniącej się tysiącem barw przypadkowości psychy kobiecej, dalekim jednak od pierwowzoru i niejednokrotnie nieco przyciężkim w pomyśle i scenicznem przeprowadzeniu.

Zadzierżgnięcie węzła komedjowego, jego bieg i nieoczekiwane rozwiązanie pokrywa komedja francuska tak skończoną pełnią subtelnego humoru i iskrzącego się dowcipem djalogu, iż wszelkie nieprawdopodobieństwo psychologicznej koncepcji usuwa się w naszej ocenie i apercepcji wrażeń na plan drugi, nie wywortując żadnych zastrzeżeń, podobnie jak nie powodują przykrych refleksyj na temat kształtowania się charakteru drobne, codzienne i z takim wdziękiem popełnione „zbrodnie“ naszych milusińskich.

W komedji Lengyel'a mieliśmy wszelkie akcesorja węgierskich emocyj, a więc sentyment, kabaret, muzykę cygańską i lejący się strugami szampan, brak było jeno szampańskiego humoru, tego bodaj że najistotniejszego uzasadnienia koncepcyj komedjowych, wskutek czego nieracjonalność, alogiczność i niedociągnięcie psychologicznej sylwetki bohaterki ze zdwojoną siłą rzucały się w oczy.

Wprawdzie psychologiczne ujęcie postaci jest licencją indywidualnego traktowania przedmiotu, lecz o ile w dramacie żądamy umotywowania jej prawdopodobieństwa, o tyle w komedji zgadzamy się na zrekompensowanie jej nieprawdopodobieństwa lekkością, błyskotliwością i humorem.

Lengyel w swej „Płomiennej nocy“ tej rekompensaty nam nie daje i dlatego bohaterka jej jest papierową, sztuczną, nie wzbudzającą współczucia ni sympatji. O ile zgodzić by się można na metamorfozę uwielbianej i pożądanej w nocnych lokalach Budapesztu królowej nocy w gosposię, niewidzącą świata poza chlewem świń i kojcem kur, o tyle niezrozumiałym i nie przekonywującym jest jej nawrót z nad brzegu przepaści, czy też chwilowego zapomnienia

Po sześcioletnim pobycie na wsi u boku nieciekawego acz poczciwego męża, Antonja wydobywa się z partykularza wiejskiego na jedną „płomienną noc“ do Budapesztu i tu w kabarecie poznaje angielskiego kapitana, który roznieca w jej sercu spopielałą pod brzemieniem szarych codziennych zajęć gospodarskich iskierkę miłości w olbrzymią pożogę. I zda się, że ziści się za chwilę płomienny zew duszy kobiecej, że zrzucenie z siebie tego wszystkiego, co Antonję łączyło z sześcioletnią szarugą życia wiejskiego, okupione zostanie jedynym sprawdzianem psychy kobiecej — misterjum całopalenia, gdy znagła zwrot nieoczekiwany, jedynie histerją wytłumaczalny, wdziera się zgrzytem w wywołany poprzednią nastrojową sceną nastrój słuchacza. Otóż Antonja na widok kluczy w swej torebce uzmysławia sobie, iż nie przygotowała kolacji mężowi i wraca na wieś, a raczej ucieka przed wyśnionem onem szczęściem przed jej „płomienną nocą“, „która raz w życiu tylko zdarza się kobiecie“, by spełnić swe powinności „kulinarne“ względem męża.

Lengyel przeholował — lecz możnaby mu było to wybaczyć, gdyby uraczył nas walorami komedjowymi!

Wykonanie „Płomiennej nocy“ było bez zarzutu. P. Balcerkiewiczówna wykazała w niewdzięcznej roli Antonji dużo rutyny aktorskiej i obycia ze sceną zwłaszcza w odsłonie drugiej i trzeciej. Ładnie wypadły momenty liryczne, natomiast raziło nieco przejaskrawienie ruchów w odsłonie pierwszej i niepotrzebne forsowanie głosu.

P. Balcerkiewiczówna zdradza wielką inteligencję i zdolności aktorskie. Stałaby się też cennym nabytkiem naszej sceny, gdyby ją dyrekcja zdołała na stałe zatrzymać.

P. Dąbrowski w roli anglika, kapitana Barkera, swym umiarem, iście angielską flegmą, a przedewszystkiem nad wyraz korzystnymi warunkami zewnętrznymi ujął sobie bez zastrzeżeń widzów, zwłaszcza wśród płci pięknej, których stał się zapewne przedmiotem tęsknot.

Z reszty zespołu, który wywiązał się ze swych zadań wzorowo, wymienić należy p. Zborowskiego i nigdy nie zawodzącego w rolach epizodycznych p. Ilcewicza.

Nasz handel zagraniczny.

Wyniki handlu zagranicznego w okresie pierwszych siedmiu miesięcy br., w porównaniu z tymże okresem 1925 r., świadczą, jak pomyślna zmiana zaszła w tej dziedzinie życia gospodarczego, zwłaszcza, jeśli zważymy, że właśnie od roku jesteśmy w wojnie celnej z największym kontrahentem naszego handlu zagranicznego — Niemcami.

W r. 1925 w okresie styczeń—sierpień przywóz wynosił 1.345.688 tys. franków zł., wywóz natomiast — 816.092 tys., w roku zaś 1926 w tym samym okresie przywóz stanowił 509.835 tys. frank. zł., wywóz — 822.886 tys. W roku ubiegłym saldo wynosiło — 529.596, w bieżącym zaś + 313.051.

Tak wielki spadek importu w r. b. zawdzięczamy przedewszystkiem temu, iż wobec pomyślnych urodzajów w roku gospodarczym 1925/26, nie potrzebowaliśmy przywozić środków aprowizacyjnych. Wartość przywozu produktów spożywczych za 8 miesięcy 1925 r. wynosiła 413.3 milj. fr. zł. (mąki pszennej przywieziono za 117.3 milj. frank. zł.), w tymże okresie 1926 r. produktów spożywczych przywieziono za 91.7 milj. frank. zł.

Niemniej wybitny spadek wykazuje w b. r. przywóz tkanin, obuwia i gotowej odzieży. W r. 1926 w milj. frank. zł. przywieziono tkanin bawełnianych za 8.9 (w roku 1925 — 56.8), wełnianych — 2.5 (14.9), odzieży i konfekcji 10.4 (54.6), obuwia skórzanego — 2.4 (23.8).

Rozwój przywozu w omawianym okresie zaznaczył się wybitnem zmniejszeniem importu artykułów spożywczych i luksusowych, oraz wyrobów przemysłowych, które w przeważającej części mogą być zastąpione towarami krajowymi. Tendencje te należy uznać za pomyślne. Obok nich jednak zasługują na uwagę i objawy mniej pożądane, do których zaliczyć należy przedewszystkiem spadek przywozu surowców dla przemysłu włókienniczego. W r. 1926 przywieziono 36.111 ton bawełny, a 6.405 ton wełny i odpadków, kiedy w r. 1925 przywóz bawełny wynosił 41.272 ton, wełny zaś i odpadków — 9.717 ton.

Fakt spadku złotego i obniżenie realnych cen w Polsce właśnie w okresie, kiedy zaczęliśmy mieć dodatni bilans handlowy, oddziałał na nasz eksport w ten sposób, że jakkolwiek w r. 1926 wywieźliśmy o wiele większe ilości towarów, niż w r. 1925, to jednak realna wartość eksportu zmalała: w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. wywieźliśmy o 7 milj. fr. zł. mniej, niż w tymże okresie 1925 r.

Interesujące są pod tym względem liczby wywozu materjałów i wyrobów drzewnych. W okresie styczeń—sierpień wywieziono ich w r. 1925 — 2.145.698 ton, w r. 1926 — 3.285.550. Wartość zaś wywiezionych towarów w r. ubiegłym stanowi 168.033 fr. zł., w roku zaś bieżącym 135.582 tys. fr. zł.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje sprawa wywozu węgla kamiennego. Po rozpoczęciu wojny celnej z Niemcami — wywóz węgla znacznie spada, lecz od końca ub. roku, wskutek wyszukania nowych rynków zbytu, eksport nasz się wzmaga. Idzie on głównie do krajów bałtyckich i Włoch. Wzrost eksportu, spowodowany strajkiem angielskim, datuje się od czerwca.

W tym miesiącu wywieźliśmy 1.395 tys. ton, we wrześniu — 1.988 tys. ton.

Głównymi naszymi odbiorcami w okresie od stycznia do sierpnia jest Austrja (1.665 tys. ton), Anglja (1.653), Szwecja (1.376), Włochy (533), Czechosłowacja (346), Węgry (378), w. m. Gdańsk (295) i inne państwa w drobnych ilościach.

Badania kosztów produkcji i cen

dokonywać będą przedstawiciele konsumentów, producentów i świata nauki.

Czy zmniejszy to drożyznę?

Dziś, dnia 29 bm. ma być wniesiony przez wicepremjera, p. Bartla, na Radę Minstrów projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej w przedmiocie t zw. ankiety o kosztach produkcji. Projekt ten został sformułowany w drodze uzgodnienia poglądów przez Ministerstwa Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej, Sp. Wewn. oraz Robót Publicznych.

Według projektu tego, komisja do badania kosztów produkcji ma być powołana w następującym składzie: 6-ciu przedstawicieli organizacyj przemysłowych, czterych przedstawicieli większej i dwóch średniej własności rolnej, dwóch przedstawicieli spożywców i sześciu przedstawicieli organizacyj robotniczych. Oprócz wyżej wymienionych członków komisji, mianowanych na przedstawienie odpowiednich organizacyj przez Radę Ministrów, w skład tejże komisji wchodzić mają przedstawiciele nauki, mianowani bezpośrednio przez Prezesa Rady M., oraz powoływani mają być inni czasowi członkowie do ogólnej liczby 33.

Niezależnie od wspomnianego projektu rozporządzenia, minister P. i Handlu wniesie ze swej strony projekt utworzenia przy M. P. i H. stałego Biura Badania Cen. Oba projekty są wynikiem porozumienia, jakie w sprawie wspomnianej ankiety zostało ostatnio osiągnięte między ministrami zainteresowanych w ankiecie tej resortów.

Skandal wagonowy na G. Śląsku.

Katowice, 28. 10. (od wł. kor.). Obecnie na G. Śląsku wytworzył się pasek na wagony. **W Katowicach funkcjonują obecnie dwie pokątne giełdy:** jedna na węgiel, druga na wagony. Za otrzymanie wagonu płaci się pośrednikom ustaloną stawkę i tak za wagon 15-tonnowy płaci się 15 zł, za wagon 22-tonnówy — 20 zł.

„Kradzież" wagonów dla uprzywilejowanych klijentów odbywa się na wielką skalę.

Podobne praktyki wymagają natychmiastowej ingerencji władz. Istnieje i bez podobnego karygodnego frymarczenia katastrofalny brak wagonów i wszystkie miasta Polski cierpią z tego powodu **b. dotkliwie,** tembardziej więc **demoralizujące i rozgoryczające całą ludność szalbierstwa niecnych spekulantów winny być natychmiast ukrócone.**

Nasze wystawy zagranicą

muszą odpowiadać potrzebom kraju i Państwa.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje: „Dlaześrodkowania akcji wystawowej i nadania jej kierunku, odpowiedniego potrzebom kraju, Zrzeszenie Polskiej Ekspansji Gospodarczej, powstałe przy współdziałaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powołało do życia Komitet Polskich Pokazów Przemysłowych i Rolniczych na Zagranicę, którzy korzystając z poparcia M. S. Z., pozostaje jednocześnie w stałym kontakcie i bezpośredniej współpracy z kompetentnymi organami państwowemi oraz krajowemi sferami gospodarczemi. W skład Komitetu Polskich Pokazów Przemysłowych i Rolniczych wchodzą: pp. Minister Karol Bertoni, podsekretarz Stanu Franciszek Doleżał, Antoni Wieniawski, Jan Stanisław Okolski, Bogusław Herse, Kazimierz Fudakowski, Zygmunt Łempicki i Marjan Wilkoszewski.

Byłoby wielce pożądane, aby wobec powstania tej poważnej i fachowej instytucji w dziedzinie urządzania wystaw gospodarczych polskiego przemysłu i rolnictwa zagranicą, poszczególne przedsiębiorstwa nie przyczyniały się nadal do rozpraszania polskiej akcji wystawowej drogą samorzutnych wystąpień, nieskoordynowanych z działalnością pomienionego Komitetu.

W rzeczywistości jednak dzieje się inaczej, jak to niedawno zdarzyło się z okazji Targu w Marsylji, gdzie pewnym niesumiennym osobnikom udało się wciągnąć do tej akcji wystawowej niektórych przemysłowców polskich w sposób zarówno niepoważny jak i szkodliwy. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że podobne zjawiska, wysoce ujemne dla opinji zagranicznych sfer przemysłowo-handlowych o polskiem życiu gospodarczem, byłyby wykluczone, gdyby każdy projektowany udział w pokazach zagranicą był uzgadniany z akcją Zrzeszenia Polskiej Ekspansji Gospodarczej w tej dziedzinie".

*

Kronika gospodarcza

— **PODATEK MAJĄTKOWY.** Towarzystwo Samodzielnych Kupców w Grudziądzu przypomina, że z dniem 31. października upływa termin płatności podatku majątkowego dla płatników III. grupy kontyngentowej (drobny handel) całkowicie wymierzonego w tej grupie łącznie z dotychczasowymi ratami tego podatku bez zwyżki kontyngentowej oraz dla płatników II. grupy (większy przemysł i handel) połowy podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową. Również w tym terminie upływa płatność podatku majątkowego i dla tych płatników, których majątek oszacowano nie wyżej 10.000, a którzy do końca października są obowiązani płacić podatek majątkowy do wysokości połowy wymierzonych im kwot tego podatku.

Również przypominamy, że do dnia 1. listopada płatny jest podatek dochodowy dla tych płatników, którzy nakazy płatnicze otrzymali przed 15. października br. Płatnicy, którzy otrzymali nakazy płatnicze po 15. października zobowiązani są wpłacić podatek dochodwy najdalej w przeciągu 30 dni po doręczeniu nakazu.

Spis jarmarków na Pomorzu.

A) W województwie pomorskiem.

(k. kramne, b. bydło, ko. konie, św. świnie).

2. 11. 26. Brzeźno k, b, ko, — Czarze k, b, ko. — Kielno k, b. ko. — Liniewo k, b, ko. — Lubichowo ko, b, św. — Starogard k. — Świecie k, b, ko. — Tuchola k, b, ko. — Wąbrzeźno b, ko. — Więcbork k, b, ko.

3. 11. 26. Pruszcz k, b, ko. — Lubawa b, ko. — Starogard k. — Żukowo b, ko.

4. 11. 26. Gowidlino k, b, ko. — Kowalewo k. — Radzyn b, ko. — Stężyca k, b, ko. — Toruń b, ko.

5. 11. 26. Drzycim k, b, ko. — Kowalewo b, ko. — Tczew b, ko.

8. 11. 26. Nowemiasto b, ko.

9. 11. 26. Działdowo b, ko. — Sępólno b, ko. — Sierakowice k, b, ko. — Lipusz k, b, ko.

10. 11. 26. Chełmża b, ko. — Kartuzy św. — Rybno k, b, ko. — Luzino k, b, ko.

11. 11. 26. Chojnice k, b, ko. — Czarnowo k, b, ko. — Grodziczno k, b, ko. — Kościelna k, b, ko. Lubawa k. — Tczew k.

13. 11. 26. Nowacerkiew buhaj ropłod.

16. 11. 26. Górzno k. — Jabłonowo k, b, ko. — Kościerzyna k, b, ko. — Lisewo k, b, ko.

17. 11. 26. Bysław b, ko. — Grudziądz b, ko. — Pelplin b, ko. — Kurzętnik k, b, ko. — Nowa Grabia k, b, ko. — Wąbrzeźno k, b, ko.

18. 11. 26. Kamień b, ko. — Toruń b. ko.

19. 11. 26. Gniew k. — Grudziądz b, ko.

23. 11. 26. Skarszewy k, b, ko.

25. 11. 26. Łęg k, b, ko.

29. 11. 26. Krokowo k.

B) W województwie poznańskiem.

8. 11. 26. 3 dni Gniezno k, ko, b.

9. 11. 26. 1 dzień Czarnków ko, b. — Fordon 1 dzień k.

10. 11. 26. 1 dzień Inowrocław b, ko.

11. 11. 26. 1 dzień Solec Kujawski k, ko, b.

16. 11. 26. 1 dzień Bnin k, ko, b, św. — Gębice 1 dzień ogólny.

18. 11. 26. 1 dzień Koronowo ko, b. — Szamocin 5 dni, ko, b.

Giełda pieniężna.

Grudziądz, 28. 10. (AW.)

Waluty.

Warszawa. Dolar urzędowo 8,99, prywatnie 9—8,99. Tendencja słabsza.

Dewizy.

Warszawa. Holandja 360,65, Paryż 27,50, Praga 26,72, Nowy Jork 9,00, Szwajcarja 174, Wiedeń 127,27½, Włochy 38,75.

Gdańsk. Za 100 zł. loco Gdańsk 57,13 do 57,27, przekaz na Warszawę 57,04—57,18, dolar w Gdańsku 5,1510—15,1640, dolar na Warszawę 9—9,02, za 100 guld. prywatnie 175—175,50.

AKCJE.

Poznań, 28 10. Tendencja na akcje utrzymana. Z akcji bankowych podawano **Bank Przemysłowców i Bank Zw. Sp. Zarobk.** po 6.25. Akcje przemysłowo-handlowe z wyjątkiem **Unji i Brow. Krotoszyn** były przeważnie w poszukiwaniu, przczem daje się odczuwać brak materjału. W ilościach niekwalifikujących się do notowań handlowano **Arkoną** po 1.20, **Cegielskim** po 15.50. Z akcji nieoficjalnych **Bank Polski** w poszukiwaniu 83.00.

Giełda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Warszawie.

Żyto kongresowe 116 f. 37,50—38—38,25, owies pomorski 32, pszenica poznańska 213 f. 49. Tendencja bez zmiany, obroty średnie.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14,75, 125 f. 14,25—14,50, 120 f. 13, żyto 11,60, jęczmień pastewny 11—12, browarowy 12—12,75, owies 8,75 do 9,50, groch drobny 16—20, wictorja 28 do 35, zielony 20—25, mak niebieski 44 do 49, mąka żytnia 60 proc. 35,75, mąka 000 42.

BYDŁO I MIĘSO.

Gdańsk, 28. 10. Bydło. Not. urzędowe za 50 kg żywej wagi franco Gdańsk — w guldenach gdańskich: Woły mięsne młodsze i starsze 34—38, średnie tuczone 28—32, stadniki tuczone najw. wart. rzeźnej 38—41, mięsne młodsze i starsze 32—35, średnio tuczone 25—29, jałówki i krowy tuczone 44—47, mięsne jałówki i krowy 32—36, średnio tuczone krowy 20—23, gorsze 12—16, młodzież wraz z żarłokami 20—30, cielęta gat. Ia 70—75, gat. IIa 60—65, gat. IIIa 35—40, gorsze ssaki 25—30, tuczone jagnięta i młode barany 36—39, mięsne owce i barany 26—30, średnio tuczone owce i barany 18—22, nierogacizna ponad 150 kg. żyw. wagi 72—74, ponad 100 kg. 66—69, mięsne od 75 do 100 kg. żyw. wagi 60—64. Spędzono w czasie od 20—26 bm.: bydła 355, cieląt 63, owiec 368, nierogacizny 1321. Przebieg bydło — powolny, cielęta i owce — ożywione, nierogacizna — spokojny.

O najbardziej polskiem mieście na Pomorzu.

Jak Prusacy gwałtem zrabowali katolikom kościół i klasztor OO. Bernardynów. — „Oddaj, coś skradł".

Lubawa, 28. 10. 1026.

(Od specjalnego korespondenta).

W prezbiterjum po obu stronach obszerne stalle rzeźbione przez OO. Bernardynów; śliczna kazalnica poklasztorna, obstawiona rzeźbionemi figurami; na suficie prezbiterjum z obrazów półreliefowych, przedstawiających epizody z historji i życia zakonu OO. Bernardynów.

Część kościoła przeznaczona dla wiernych, jednonawowa, obszerna i rozległa, bo szeroka i wysoka jest napełniona czterema rzędami ławek. Plafond podzielony na kwadratowe pola: 9 w szerz, 21 w dłuż, razem 189 kwadratów, wypełnionych obrazami apostołów, świętych i na przemian ornamentami.

Nad chórem ślady nowszej historji niemieckiej: 10 tablic poległych w wojnie światowej „fürs Vaterland gefallen" i wieńce, na murach bocznych ślady starszej historji polskiej: profil szlachcica modlącego się przed krzyżem, a na drugiej stronie napis:

„Sique Cinerum Dilectssima Patris Sui Generosi Stanisłai Skarbek De Leszczyno Leszczyński Demortui Anno MDCC XX. (1720 r.) Die Vero Kic Sepulti Praesenti Monumento Signavit Filius qui Nomen Erat Joannes".

Pod tą tablicą umieszczone polskie „Zdrowaś Marjo" zamazano wapnem czy gipsem, aby zatrzeć ślady polskości kościoła.

„Wspaniały i obszerny kościół! co?" pyta się mój mentor. Odpowiadam: „Rzeczywiście, obszerny, śliczny i wspaniały!"

Później przedkłada mi mój mentor kron. lubawską, pisana przez Niemca Lietza. Czytamy z niej razem, ciekawe szczegóły, utrwalone, pod kreślam — przez Niemca, jak to rząd pruski zarządził zamknięcie klasztoru, wysiedlenie zagranicę 4 OO. Bernardynów, odstąpienie kościoła katolickiego ewangelikom, jakie zapanowało w Lubawie rozgoryczenie; jak ludność się temu przeciwstawiała.

Czytamy „Allerhöchste Kabinettsorder" z 1821 r., Króla Pruskiego, który pisze, że zachowanie się ludności katolickiej Lubawy „hat **Unser allerhöchstes Missfallen erregt!"** grozi karami więziennemi i przyrzeka łaskę i przebaczenie, o ile katolicy w skrusze i pokucie przyjmą dalsze zarządzenia pruskie.

Jednak katolicy nieugięcie wytrwali na swym posterunku, nie zmieniając swego stanowiska przekonania, broniąc swej słusznej sprawy. **Przez całe dnie i noce setki i tysiące Lubawiaków nie opuściły placu i zabudowań klasztornych, gotowe bronić klasztoru i kościoła katolickiego, a niewiasty „w dwojakach przynosiły pokarm" swym mężom, braciom i ojcom.**

Wtedy to przybyli dygnitarze pruscy na pertraktacje z Drawe'm, radcą rejencyjnym na czele. Katolicką stronę reprezentował ks. kanonik Kutowski, proboszcz z Grabowa. Spisano protokuł, ustalając terminy opróżnienia klasztoru i odstąpienia, oraz sposób podziału sprzętów kościelnych (między farę lubawską, kościół Św. Barbary i kościół w Grabowie). Pertraktacje, perswazje nie odniosły u ludu katolickiego żadnego skutku, nikt klasztoru i kościoła nie opuszczał. **Wtedy Drawe postanowił zabrać klasztor przemocą, gwałtem i szturmem.** Zawezwał w tym celu **szwadron Kirasjerów z Osterody, szwadron ułanów z Iławy (Dt. Eylau), baon piechoty (muszkieterów) z Grudziądza i strzelców z Rastenburgu,** którzy dn. 30 3. 1821 r. **przypuszczając szturm na tłum katolicki i klasztor, gwałtem kościół zabrali,** obstawiając zabudowania klasztorne jeszcze na długi czas posterunkami wojskowemi. 6 zabitych i dużo rannych, oto ofiary po stronie wiernych Lubawiaków.

Powyższy znamienny szczegół z dziejów katolickiej Lubawy, warto szkic dobrze zapamiętać, wryć w pamięć szerokiego ogółu sposób odebrania gwałtem i przemocą kościoła katolickiego, najwspanialszego w Lubawie.

Pytamy się, czy nie doczekamy się w najbliższej przyszłości tej szczęśliwej chwili, że Rząd Polski katolicki powetuje szkodę nam gwałtem przez protestancki rząd pruski wyrządzoną?

My zaś razem z ludem katolickim Lubawy teraz i zawsze wołać będziemy potężnym głosem o wymiar sprawiedliwości: „Oddaj, coś zrabował!".

A. N.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 29. października 1926 r.

KALENDARZYK Piątek 29 października Zenobjusza
Sobota 30 Marcela i Zenob.
Wschod słońca 6 51 zachód 4 36
Wschód księżyca 23.36, zachód 14.38

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 30 października do 5 listopada br. Apteka „Pod Orłem“, ul. 3-go Maja 25, telefon 360.

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 1.3 Cels., wilgotność 72 proc., stan nieba: pochmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad Grenlandją i oceanem Lodowatym oraz nad Francją i Szwajcarją; niskie ciśnienie ogarnia Polskę i Bałkany, drugi niż nad Islandją i zatoką Biskajską.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po krótkotrwałem zachmurzeniu i opadach ponowne szybkie polepszenie się stanu pogody i nocne przymrozki, zwłaszcza na zachodzie kraju; na wschodzie jeszcze przeważnie pochmurno, nieco cieplej, drobne opady. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił dnia 27 października r. b. o godz. 8 rano 1,85 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek (29. 10.) teatr nieczynny.

Sobota (30. 10.) po poł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Młody las“.

Sobota (30. 10.) wieczorem „Ułani księcia Józefa“ (premjera).

Niedziela (31. 10.) po poł. „Starzy i młodzi“.

Niedziela (31. 10.) wieczórem „Ułani księcia Józefa“.

Poniedziałek (1. 11.) „Wielki Wieczór Religijny“ z udziałem Mokrzyckiej, Leskiej, Zalewskiej, Dobosza i Mossoczego.

Wtorek (2. 11.) teatr nieczynny.

Środa (3. 11.) przedstawienie popularne po cenach najniższych „Nieprzyjaciółka“.

*

CO GRAJĄ W KINACH?

„Kino „Orzeł“ wyświetla od czwartku sensacyjno-salonowy, pełen emocjonujących momentów dramat w 8-miu aktach p. t. **„Czerwona myszka“** z Aud Egede Nissen i Pawłem Richterem. Jako drugą część dramat **„Królowa puszczy“**. Razem 18 aktów.

„Kino „Apollo“ wyświetla od czwartku przewyborną komedjo-farsę amerykańskiej wytwórni „First National Pictures“ p. t. **„Sally“** z uroczą Colleen Moore w roli tytułowej. Ponadto: „Buster Keaton“ oraz wesoła farsa. Ceny zniżone. Razem 20 aktów.

„Kino Marysieńka“ demonstruje od piątku wielki film sensacyjny p. t.: **„Marco — zwycięzca“.**

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Cała ucząca się młodzież winna podążyć do teatru na sobotnie popołudniowe przedstawienie, na którem artyści odegrają wspaniałą sztukę Hertza **„Młody las“**. Na ostatniem popołudniowem przedstawieniu „Młodego lasu“ zabrakło biletów i dużo osób musiało odejść od kasy. To też dyrekcja raz jeszcze postanowiła wystawić w nadchodzącą sobotę po południu tę ze wszechmiar zajmującą sztukę, by uprzystępnić „Młody las“ wszystkim, którzy nie mogli go z jakichkolwiek przyczyn poznać. Początek punktualnie o gódz. 4 (nie jak zwykle o 5-ej). Ceny miejsc najniższe od 40 gr.

„Starzy i młodzi“, pełna pogody i słonecznego blasku sztuka A. Hajo, która jest również wyposażona w wielką dozę humoru, ukaże się po raz ostatni na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu. Początek o godz. 4.

„Ułani księcia Józefa“, polska krotochwila ze śpiewami i tańcami, ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę wieczorem. Próby w całej pełni. Ażeby sobotnia premjera „Ułanów księcia Józefa“ wypadła jak należy, odbędzie się w piątek generalna próba w obecności prasy, na tle nowych dekoracyj, w kostjumach i całej stylowej inscenizacji.

„Wielki Wieczór Religijny“ — to clou tegorocznego sezonu. Jak wiadomo, w dniu Wszystkich Świętych, t. j. w poniedziałek, naznaczony jest ten wspaniały wieczór, w którym udział przyjmą pierwszorzędne siły opery warszawskiej, jak: **Marja Mokrzycka, Halina Leska, Adam Dobosz, Zygmunt Mossoczy i inni.** Program doborowy i obfity, specjalnie dostosowany do powagi dnia, ze „Stabat Mater“ Rossini'ego na czele. Dla uświetnienia wieczoru firma Sommerfeld wypożyczyła bezinteresownie fortepian koncertowy Bechsteina oraz fisharmonję. — Wieczór ten ma zapewnione powodzenie i wróżyć można, że sala w poniedziałek będzie zapełniona po brzegi, co się daje zauważyć z wczesnej sprzedaży biletów, która się odbywa w dziennej kasie „Wielkopolanka“ (tel. 150).

Cel godny najżyczliwszego poparcia.

Grudziądzanie nie odmówią swojej pomocy biednemu choremu dziecku.

Każda matka, każdy ojciec nie może nigdy bez wzruszenia pomyśleć o nieszczęściu, które mogłoby spotkać jego dziecko. A jednak życie pod tym względem jest bezlitosne. Twarda rzeczywistość codzień, w każdej godzinie powoduje nieszczęścia wśród młodzieży. Do najważniejszej należy bezwątpienia choroba. Nie uznaje żadnych różnic socjalnych, zarówno uchwyci w swe straszne objęcia dziecko bogacza, jak i biednego, zarówno ministra, jak i skromnego funkcjonarjusza.

O ile jednak zamożniejszy ojciec, czy matka ma możność pospieszyć na ratunek zagrożonemu dziecięciu, to **jakżeż tragicznem jest położenie biednego skromnego oficjalisty,** któremu np. syn, czwarto-klasista gimnazjalny, jedyna nadzieja i promień jaśniejszych chwil w szarem życiu zapadnie na ciężką chorobę. Gdzie szukać wówczas pomocy? Dokąd pójść po radę, po środki leczenia, aby ratować syna?

Właśnie o takim wypadku opowiedziały nam wczoraj dwie szlachetne damy z naszego miasta:

Oto uczeń IV klasy gimnazjum przyrodniczo-matematycznego zapadł na chorobę piersiową. Jest synem biednego oficjalisty. Chłopiec jest dobrym uczniem i rokującym duże nadzieje. Trzeba go ratować. Jedyny zaś ratunek: **umieszczenie go w sanatorjum w Zakopanem.** Potrzeba na ten cel godny najwyższego poparcia pewnej sumy pieniędzy.

Co robić?

— Jedyna rada: **zwrócić się z apelem do społeczeństwa grudziądzkiego! Niech każdy ojciec, każda matka, ba, rówieśnik biednego chłopaka zdobędą się na najskromniejszą ofiarę — a zdrowie naszego chorego uratowane.** Zbierze się potrzebna suma i chłopiec pojedzie na kurację w góry.

A więc od słów przystępujemy do czynów.

„Redakcja „Głosu Pomorskiego“ z dniem dzisiejszym otwiera listę składek „na wyjazd chorego ucznia gimnazjum przyrodniczo-matematycznego do Zakopanego“.

Jako pierwsi złożyli na ten cel ofiarę: PP. Zygmuntowie Boberscy zamiast oświetlenia w dniu Wszystkich Świętych grobów rodzinnych w Małopolsce — 10 zł. E. S. — 1 zł., A. P. 1 zł., H. G. — 1 zł., L. D. — 1 zł., J. K. — 1 zł., Bezimiennie 5 zł.

Czekamy dalszych.

Ankieta „Głosu Pomorskiego“

Nasza młodzież szkół średnich.

Zainteresowania młodzieży żeńskiej. — Realizacja programów naukowych. — Stosunek szkoły do rodziny. — Uczęszczanie do teatru i kin. — Parę cyfr.

Wywiad z Dyrektorem Państw. Gimnazjum Żeńskiego, p. Adamem Zassowskim.)

Gmach Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, a w nim zaciszny gabinet ujmującego dyrektora, p. Zassowskiego, stwarzają inny nastrój, aniżeli otoczenie, w którem wychowuje się młodzież męska. — Zaraz na wstępie uderza taka prawdziwie ojcowska pieczołowitość i dobrotliwość kierownika tego zakładu.

Czuje się w całem otoczeniu, że to uczelnia, w której się wychowują przyszłe kobiety, a więc atmosfera też jest „miększa“ i „delikatniejsza“, aniżeli w gimnazjum, gdzie kształcą się przyszli mężni ojcowie rodzin i zahartowani obrońcy Ojczyzny.

Spodziewam się też usłyszeć również coś interesującego o zamiłowaniach uczenic i postępach, jakie poczyniło gimnazjum żeńskie w ciągu paru ostatnich lat.

— W jakim kierunku idą zainteresowania uczenic? — zadaję stereotypowe pytanie.

— Dziewczęta nasze okazują większe zainteresowanie przedmiotami humanistycznemi — zgodnie z typem naszego gimnazjum — stwierdza p. dyrektor Zassowski, — co zdaje się wynikać z większych w tym kierunku uzdolnień. — Największe stosunkowo trudności przedstawia matematyka w klasach wyższych. — Znaczny procent okazuje też duże zainteresowanie i nieprzeciętne zdolności do rysunków.

Wiele uczenic odznacza się też w pracach ręcznych w zakresie kobiecym. Dyrekcja stara się o to, ażeby tę nauke rozszerzyć w przyszłości i w wyższych klasach.

Są widoki, że Min. W. R. i O. P. przychyli się do wystosowanego przez nas w tej sprawie memorjału.

— W jakim stopniu realizują się programy ministerjalne i jakie braki dają się w nich zauważyć — interesuję się następnie.

— Nie mogąc się na tem miejscu wdawać w krytykę rozporządzeń władz, stwierdzam z przyjemnością — podkreśla p. dyrektor — **iż poziom nauki języka polskiego z każdym rokiem wydatnie się podnosi do tego stopnia, że nawet uczenice, które przed wstąpieniem do szkoły mało, albo wcale nie władały językiem polskim, dziś biorą już udział w oddziałach z polskim językiem wykładowym.**

— Przed trzema laty — wspomina p. Zassowski — postaraliśmy się przejąć dzieci polskie z równoległych oddziałów niemieckich i utworzyliśmy osobne kursa dokształcające z języka polskiego, które, spełniwszy swe zadanie, zostały w tym roku zwinięte.

— Jak się przedstawia stosunek tut. zakładu do domu rodzicielskiego? — informujemy się dalej.

— Pewna część rodziców szczerze i gorąco współpracuje ze szkołą. Mamy zorganizowane „Koło Rodzicielskie“, dostarczające środków na pomoce szkolne i dające współpracę w akcji dożywiania.

„Koło Rodzicielskie“, przemianowane w r. 1925 na „Opiekę Szkolną“, otacza szerszą opieką nasze uczenice, a jedna z jej sekcyj wzięła sobie za zadanie pomoc w kontroli stancyj i zachowania się uczenic w miejscach publicznych.

— Jak się dyrekcja zapatruje na uczęszczanie młodzieży szkolnej do teatru i do kin?

— Urządzamy co jakiś czas w obrębie zakładu wieczorki deklamacyjne i muzyczne oraz przedstawienia teatralne z żywemi obrazami i pląsami, które należą do programu wychowania fizycznego.

„Opieka Szkolna“ weszła też w kontakt z dyrekcją teatru miejskiego i od czasu do czasu chodzi się gromadnie na przedstawienia szkolne popołudniowe. Przy obecnem kierownictwie teatru repertuar tych przedstawień idzie zupełnie po linji życzeń dyrekcji i na popołudniowych przedstawieniach sobotnich jest młodzieży pełno.

Do kinematografu chodzi młodzież tylko na takie obrazy, jak „Iwonka“, „Wierna rzeka“, „Cud wilków“, „Nibelungi“ i t. p.

— Nakoniec proszę pana dyrektora o parę danych statystycznych.

— Zakład tutejszy pod nazwą „Viktoria Oberlizeum“ przeobraził się zwolna w obecny. Był on zrazu miejskiem liceum, które przeobraziło się w gimnazjum z prawem publiczności, a od 1 sierpnia 1923 roku przeszło na własność Rządu jako Państwowe Gimnazjum Żeńskie o typie humanistycznym.

Początkowo szkoła miała ogromną przewagę uczenic - Niemek i niemieckiego grona nauczycielskiego. Wkrótce stosunek ten odwrócił się. Obecnie zakład liczy 681 uczenic w 18 oddziałach, z czego tylko trzy oddziały z językiem wykładowym niemieckim. Grono nauczycielskie wraz z dochodzącemi siłami liczy 30 osób, w czem tylko 5 nauczycielek niemieckich, z których 4 osoby władające już językiem polskim, uczą w oddziałach polskich.

(g.)

—** **NOWA OCHRONKA I SZWALNIA.** Staraniem SS. Zmartwychwstanek powstał przy ul. Chełmińskiej nowy gmach, w którym mieści się ochronka i szwalnia. Z silną wiarą w powodzenie dobrej sprawy wznosiły Siostry nowy ten dom, aż wreszcie doczekały się jego wykończenia. Dnia 27 bm. mogły z radością w sercu patrzeć na uwieńczenie swych zabiegów. Dnia tego bowiem odbyło się poświęcenie nowej tej placówki kulturalno-oświatowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Dembek w obecności pp. prezydenta miasta, generała Kasprzyckiego, inspektora szkolnego Sowińskiego i innych gości proszonych i licznie zebranych rodziców małej dziatwy. Na wstępie przemówił ks. dziekan w goracych słowach do zebranych, dziękując serdecznie siostrom za ich wytrwałą pracę, władzom państwowym i samorządowym za czułą opiekę, którą otaczały to zbożne dzieło, podnosząc, że liczba tych najmniejszych, bo 160 dzieci, świadczy wymownie o potrzebie takiej placówki na przedmieściu Chełmińskiem. Po dokonanem poświęceniu i odmówieniu modlitw liturgicznych przemawiali w imieniu miasta p. prezydent Włodek, ze strony zaś władz szkolnych p. inspektor Sowiński.

Wielebnym Siostrom „Szczęść Boże“ w zbożnej pracy!

—** **PAŃSTWOWA SZKOŁA BUDOWY MASZYN.** Z dniem 3 listopada otwarty zostanie ośmiomiesięczny kurs dla metalowców. Nauka odbywać się będzie w 14 godzinach tygodniowo, codziennie od 5.20 wiecz. w soboty zaś od 3.30.

Na kursie tym wykładane będą następujące przedmioty: stylistyka, rachunki i arytmetyka, geometrja, fizyka, rysunek techniczny, technologja i maszynoznawstwo.

Wykłady dostosowane będą do potrzeb pracowników przemysłu metalowego, o ile zaś zgłosi się, oprócz metalowców, także odpowiednia liczba elektromonterów, to dla tych ostatnich odbywać się będzie, zamiast technologji, nauka elektrotechniki, oraz odrębnie nauka rysunku technicznego, dostosowanego do potrzeb elektrotechniki.

Wpisowe wynosi 5 zł, opłata za kurs 40 zł, z tych 20 zł płatne przy zapisie, reszta 1 lutego. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie w godzinach urzędowych.

—** **RAUT Z TAŃCAMI,** urozmaicony śpiewem, deklamacją i solowym tańcem urządza w dniu 6 listopada b. r. Pomorskie Tow. Opieki nad Dzieckiem (Kolonje letnie) w salach Królewskiego Dworu. Początek o godz. 10 wiecz. Taniec do białego rana. Zapewniony doskonały zespół orkiestralny.

—** **WIELKA ZABAWA JESIENNA.** Koło Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rzeczypospolitej Polskiej w Grudziądzu urzadza w sobotę, dnia 30 października br., wielką zabawę jesienną w oryginalnie udekorowanych salach „Bazaru“ przy ul. Moniuszki nr. 8. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Na program składają się między innemi: 1) marsz powitalny, 2) różne tańce, 3) polonez z bukietami, 4) polka z orderami, 5) strzelanie do tarczy o cenne nagrody i różne inne niespodzianki. Przygrywać będzie własna orkiestra. Czysty zysk przeznacza się na cele organizacyjne Związku.

Nie wątpimy, że Szan. Obywatelstwo wesprze nasze dążenia i tak jak dotychczas licznie na naszą zabawę pospieszy.

—** ZABAWA JESIENNA TOW. SPORT. „OLYMPIA". Staraniem T. S. „Olympia" odbędzie się w sobotę, 30 b. m., zabawa jesienna w salach „Hotelu pod Złotym Lwem" przy ulicy Trzeciego Maja 16-17. Początek o godz. 9 wiecz. Przygrywać będzie orkiestra z „Królewskiego Dworu". Czysty dochód przeznacza się na zakup sprzętów sportowych.

—** O TEGOROCZNYCH WYNIKACH PREMJOWANIA BALKONÓW W GRUDZIĄDZU. W piśmie naszem nr. 249 opuszczone zostało nazwisko p. mjr. Gąsiorowskiego, któremu została przyznana nagroda premj. za udekorowanie balkonu.

—** ZEBRANIE ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH odbyło się w dniu 27-go b. m. w sali p. Steinerowej (Ekspozytura „Słowa Pomorskiego") przy ul. Mickiewicza nr. 22. Zebraniu przewodniczył i zarazem wygłosił referat p. sędzia dr. Władysław Borth. Po referacie, który poruszał wszystkie aktualne kwestje stosunku naszego do Niemiec, wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp.: prof. Bałachowski, Kruszewski i p. Szulc z Warmji. Uchwalono odbywać odtąd zebrania stale co miesiąc oraz zwołać prezesów wszystkich towarzystw w Grudziądzu celem utworzenia „Związku Towarzystw" pod przewodnictwem Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Związek taki istnieje już w innych miejscowościach Polski Zachodniej.

—** ZEBRANIE STOW. LOKATORÓW odbyło się w dniu wczorajszym, a nie — jak mylnie podano — w piątek, 28 b. m.

—** PRZETARG NA DZIERŻAWĘ BUFETU. Inwalidom wojennym zwraca się uwagę na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku, przetargu na dzierżawę bufetu dworcowego w Pruszczu.

Bliższych informacji udziela Wydział Prawny wspomnianej Dyrekcji codziennie, prócz dni świątecznych, od godz. 8. do 13-tej. Tamże są też do nabycia warunki dzierżawne za opłatą 3 zł.

—** ZDERZENIE SAMOCHODOWE. Dnia wczorajszego około godz. 11 przed poł. zderzył się przy ul. Sienkiewicza (róg ul. Mickiewicza) samochód ciężarowy z dorożką samochodową nr. 11. Samochód osobowy uległ dotkliwemu uszkodzeniu.

—** CO ZNACZY DAMSKA TOREBKA NA DACHU? W dniu wczorajszym znaleziono na dachu przy ul. Chełmińskiej 32/34 czarną damską torebkę, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży. Dokumentów w torebce nie było żadnych. Odebrać ją można po udowodnieniu swej własności w III Komisarjacie Policji Państwowej przy ul. Rzezalnianej.

—** KRADZIEŻ ROWERU. Paweł Beldowski, zamieszkały przy ul. Lipowej 67, donosi o kradzieży roweru, wartości 150 zł.

—** AMATOR CUDZEJ BIELIZNY. Niejaki Piotr Pachmora, zamieszkały przy ulicy Fortecznej 20, zameldował kradzież bielizny i ubrania, ogólnej wartości 400 złotych. Policja energicznie zajęła się tą sprawą i jest już na tropie złodziei.

—** NIEBYWAŁA KRADZIEŻ. Podczas jednej z ubiegłych nocy księżycowych skradziono z jeziora Rudnickiego, tuż obok leśniczówki, nową łódź, własność p. dyr. Pakalskiego, zamieszkałego przy ul. Budkiewicza nr. 31. Z pozostawionych śladów stwierdzono, że złodzieje przybyli nad jezioro z wózkiem, wciągnęli łódź na wózek, no i odjechali. Jak się dowiadujemy, wyznaczył p. dyr. Pakalski wysoką nagrodę za odnalezienie łodzi lub też za wskazanie mu sprawców kradzieży.

Co słychać w Chojnicach i okolicy

Koła śpiewacze. — Zjazd śpiewaczy. — Poświęcenie sztandaru.

(Korespondencja własna.)

Chojnice, 28 października.

Zebranie Zarządu VIII Okr. Kół Śpiewackich. W niedzielę, dnia 24 bm. odbyło się w hotelu „Bristol" zebranie Zarządu chojnickiego Okręgu Kół Śpiewackich, w którem udział brali pp.: prezes Bruski i sekretarz Wegner z Sępólna oraz wiceprezes Jackowski, skarbnik J. Zimny i dyrygent Gierszewski z Chojnic. Po zagajeniu prezes i skarbnik zdali obszerne sprawozdanie z odbytego tegorocznego zjazdu śpiewackiego w Sępólnie, które naogół wykazało pocieszające rezultaty. Zjazd ten bowiem dobitnie zaświadczył o pomyślnym rozwoju poszczególnych kół, jako też o wzbudzaniu zainteresowania się wśród coraz szerszych mas społeczeństwa ideą śpiewacką. Strona materjalna zjazdu także dopisała, bo mimo początkowo niebardzo sprzyjającego powietrza udział publiczności był tak liczny, że stan kasy wykazać mógł 142.54 zł. czystego zysku po potrąceniu tak znacznych kosztów zjazdowych we wysokości 1.086,86 zł. — Tu zaznaczyć wypada, że na skutek poprzednio wystosowanego apelu do obywatelstwa z dobrowolnych datków wpłynęło 130 zł., co oczywiście niemało przyczyniło się do pomyślnego zamknięcia kasowego.

Mimo jednak tych wszystkich dodatnich stron z żalem trzeba stwierdzić ospałość niektórych kół, a szczególnie poważniejszych miejscowości, jak: Tuchola, Więcbork, Czersk, które w zjeździe nie brały udziału. Jeśli już w miastach sprawa śpiewacka nie zostanie tak pokierowana, by miejskie koła mogły okazać swą żywotność na zewnątrz na zjazdach corocznych, to wtedy co powiedzieć o wioskach. — Zarząd Okręgowy w tym kierunku szczędzić nie będzie odpowiednich wysiłków, by wszystkie koła na terenie Okręgu pobudzić do intensywnej pracy. Jako pocieszający objaw uważać należy zawiązanie się szeregu nowych kół śpiewackich po wioskach i zabieranie się z werwą do pracy. Tutejszy Okręg pod tym względem rokuje bardzo dobry rozwój, jeśli wszystkie istniejące tu koła przystąpią do wspólnej działalności.

Po omówieniu licznych innych kwestyj Okręgu uchwalono termin zebrania delegatów wszystkich kół Okręgu na drugą niedzielę adwentową w Chojnicach. Jako najważniejszy punkt obrad będzie sprawa zjazdu śpiewackiego w roku 1927, który prawdopodobnie ma się odbyć w Chojnicach. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie hasłem: „Cześć Pieśni!"

Poświęcenie sztandaru Sodalicji Marjańskiej. Ubiegłej niedzieli tutejsza Sodalicja Marjańska żeńska obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru. Aktu tego dokonał ks. prob. Makowski w kościele parafjalnym przy udziale sztandarów tow. Żywego Różańca, Ludowego i Zgody, licznych sodalisek oraz zebranych parafjan w kaplicy Matki Boskiej. Jako chrzestni byli obecni Państwa Pruszakowie z Krojant, Kaźmierscy i Stammowie z Chojnic. Przebieg ceremonji kościelnych był bardzo podniosły, zwłaszcza przy głównym ołtarzu, który wspaniale przystrojono kwiatami i lśnił całem elektrycznem oświetleniem. — Wieczorem odegrano na sali Zakładu Panny Marji sztukę teatralną „Pasterka", gdzie na zakończenie pp. Handtkówna i Czajkowska odśpiewały piękny duet solowy „Ave Maria" Grabowskiego.

—:—

Do wszystkich gniazd sokolich dzielnicy pomorskiej.

W dniu 31. października i 1. listopada zbierze się Rada Związku. Jest to w życiu Sokolstwa zdarzenie ważne, bowiem Rada taka zbiera się co kilka lat zaledwie i jako najwyższa Władza Sokoła ustala kierunek prac i zadań sokolich na czasy najbliższe, oraz ustanawia skład Władz Związkowych.

Przewodnictwo Związku pragnęłoby znacznie Rady w dobie dzisiejszej silnie podkreślić i uwydatnić, wskazując jednocześnie Społeczeństwu, że **„Sokół" jest organizacją liczebną, spoistą i karną.** W tym celu Przewodnictwo Związku **wzywa wszystkie Gniazda Sokole Związkowe,** aby w dniu 31. października urządziły u siebie **zbiórki** wszystkich członków swoich i po wyjaśnieniu przez prezesa Gniazda lub wyznaczonego prelegenta znaczenia Rady w życiu Sokolem, oraz po urządzeniu przemarszu **wysłały do Warszawy depesze z raportem,** wskazującym ilość zgromadzonych druhów i druhen. Takie gremjalne raporty wykażą dowodnie spoistość naszej organizacji.

Przewodnictwo **jest przekonane,** że do apelu staną wszystkie Gniazda i wszyscy druhowie bez wyjątku, **wykazując tem samem sprawność** organizacyjną gniazda.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce.

—** **ZBIÓRKA GRUDZIĄDZKIEJ DRUŻYNY SOKOLEJ.** Drużyno sokola do szeregu! W myśl rozkazu najwyższej naszej Władzy Sokolej, **wzywamy wszystkie trzy** Gniazda Grudziądzkie do wspólnej **zbiórki, która odbędzie się w niedzielę, dnia 31 października b. r. o godz. 1 w południe w Grudziądzu** na boisku miejskiem przy ul. Radzyńskiej.

Po przyjęciu raportu nastąpi pochód z orkiestrą wojskową na czele przez miasto, a rozwiąże się w Tarpnie w lokalu tamtejszego Gniazda.

Zbiórka ta wypaść powinna (mimo tak późnego ogłoszenia) jaknajlepiej, a stanąć winny wszystkie oddziały, a więc młodzież obojga płci jako i niemniej sokolice i sokoli.

Ma to być manifestacja sokola, jakiej jeszcze nie urządzaliśmy w Grudziądzu, mamy bowiem wykazać naszą siłę i żywotność, a szczególnie karność i obowiązkowość, dlatego wzywamy Was, Drużyno Sokola, by na zbiórce nie brakło żadnego sokoła. Czołem!

Przewodnictwo Okręgu III.

V Tydzień Akademicki

4—14 listopada 1926 r.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA". W dniu wczorajszym odbyło się w Ratuszu I, w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne celem utworzenia Komitetu „Tygodnia Akademika". W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz, organizacyj i stowarzyszeń. Po zagajeniu zebrania przez p. radcę Baranowskiego, objął przewodnictwo **p. prof. dr. Jan Zwierzański.** Program „Tygodnia", który w Grudziądzu ma się odbyć w dniach **od 8 do 14 listopada włącznie**, określono tylko w głównych zarysach. Wybrany komitet wykonawczy z p. prof. dr. Zwierzańskim na czele przystąpi niezwłocznie do dokładnego ustalenia programu, który już w najbliższych dniach podany zostanie do wiadomości ogółu.

Ruch towarzystw

(rt) **Zarząd chóru męskiego „Echo"** urządza dnia 4 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. walne zebranie w hotelu pod Złotym Lwem przy ulicy Trzeciego Maja, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 3) Wybór marszałka, sekretarza i ławników; 4) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibljotekarza, d) prezesa; 5) Sprawozdanie rewizorów kasy i udzielenie Zarządowi absolutorjum; 6) Zmiana statutu; 7) Wybór Zarządu; 8) Wybór rewizorów kasy; 9) Wnioski; 10) Wolne głosy. — Wnioski piśmienne należy nadesłać najpóźniej do dnia 1 listopada na ręce wiceprezesa p. Dominickiego, ul. Sobieskiego nr. 15. — Zarząd Tow. śpiewu „Echo" uprasza o jaknajliczniejszy udział.

(rt) **Tow. Sport. „Olympia".** Zwyczajne kwartalne zebranie wszystkich sekcyj odbędzie się w piątek, dnia 5 listopada b. r., o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Kellasa. Na powyższe zebranie zaprasza Zarząd wszystkich członków.

Z Pomorza

—** **BRUSY.** Srebrne gody małżeńskie obchodzą w piątek 29 bm. dawniejsi długoletni współobywatele nasi a pilni współpracownicy na niwie społeczno-narodowej pp. Stanisławowie Zagórscy, obecnie zamieszkali w Bydgoszczy.

Jubilatom szczęść Boże!

Wiadomości sportowe

SCHABIŃSKA — MISTRZEM DZIESIĘCIOBOJU KOBIECEGO.

We wtorek w Warszawie odbyło się dokończenie dziesięcioboju kobiecego Grażyny. Pierwsze miejsce zdobyła Schabińska (6060,39 pkt.), 2) Grabicka (5971,87 p.), 3) Czajkowska (5428,67 p.), 4) Henclewska (4610,01 p.). Poszczególne wyniki: 60 m. płotki — Grabicka i Schabińska po 11.4, Czajkowska 12 skok w dal z miejsca — Schabińska 210, Henclewska 200, Grabicka 197, rzut dyskiem — Mierkisówna 26,73, Schabińska 22.99, Grabicka 22.85, rzut oszczepem — Schabińska 22.43, Grabicka 21,63. Henclewska 21.30, bieg 250 m — Czajkowska 38,4, Schabińska 39,4, Grabicka 40,8

PIERWSZE KLUBY ŁUCZNICZE W POLSCE.

Dowiadujemy się, że w stolicy powstał i zorganizował się komitet organizacyjny klubów łuczniczych. Pierwsze posiedzenie tego komitetu odbędzie się w dniu 28 bm. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 27 m. 3. Początek posiedzenia g. 20. Łącznie z powstaniem tej nowej organizacji strzelestwa łuczniczego, czynione są przygotowania do otwarcia pierwszego stałego toru łuczniczego w lokalu Pol. Tow. Łowieckiego na Nowym Świecie. Referat o łucznictwie wygłosi w kilku publicznych prelekcjach znany specjalista łucznictwa por. Zarychta.

MISTRZOSTWO SZKOLNE W PIŁCE LATAJĄCEJ W WARSZAWIE.

zdobyła drużyna szkoły Mazowieckiej, zwyciężając w finale druż. szkoły Reja w stosunku 2:1. Poszczególne gry wypadły następująco: 14:15, 15:4 i 15:8.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. w Grudziądzu.
Redaktor odpowiedzialny: Izydor Średzki.

W poniedziałek, dnia 25-go października 1926 r. rozstał się z tym światem przeżywszy lat 64 ś. p.

Dr. Kazimierz Karasiewicz

długoletni członek Patronatu.

Zmarły działał na niwie narodowej i spółdzielczej niemal od lat 40-tu. Osiadły jako lekarz w Tucholi, pracował długie lata w Zarządzie Banku w Tucholi i był współzałożycielem i kierownikiem Spółki Ziemskiej w Tucholi, dobrze się zasługując w czasie ucisku narodowego sprawie ekonomicznego wzmocnienia żywiołu polskiego na zagrożonych rubieżach ziemi pomorskiej. Przeniósłszy się do Wielkopolski, do ostatnich czasów czynny był w ruchu spółdzielczym, który traci w Nim oddanego działacza i wytrawnego znawcę.

Niechaj ta ziemia, na której pracował i działał niestrudzenie, będzie Mu lekką. Cześć Jego pamięci!

Poznań, dnia 27-go października 1926 r. (8692

Patronat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z.

Hipolit Kotliński

ulica Mickiewicza 24 Telefon 3 ■ **Grudziądz** ■ ul. J. Wybickiego 7 Telefon 8

ŻELAZO

wyroby żelazne i metalowe, artykuły budowlane, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, sprzęty kuchenne

porcelana « fajans « szkło

WĘGIEL **KOKS**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 30 października, o godz. 11-tej przedpoł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 12 na podwórzu w hali licytacyjnej podstawione rzeczy:

lustro z konsolą, jedne harmonjum

8697 **Smarz**, kom. sądowy

Restauracja „NOWY ŚWIAT“
ulica Groblowa nr. 36-8 właśc: St Korczak

Dziś, w sobotę dnia 30 października 1926 roku

„ŚWINIOBICIE“

KISZKI z KAPUSTĄ własnego wyrobu
FLAKI I NOGI WIEPRZOWE.

KONCERT! TRIO! JAZZBAND!

8698 Lokal otwarty do rana

O liczne poparcie prosi **Gospodarz.**

Miejsca reklamowe

na szczycie kamienicy narożnikowej przy ulicy Dworcowej i Radzyńskiej **do wydzierżawienia.**

Informacji udziela **P. Marschler**, Grudziądz Plac 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517

BIURA do wynajęcia

kompletnie umeblowane (dwa pokoje, telefon, na życzenie stajnia i piwnica) w centralnem położeniu na ulicy Wybickiego na dogodnych warunkach od zaraz lub później do wynajęcia. — Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 8685

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na
29. 10. 26
do kina »Apollo«

HOTEL KRÓLEWSKI DWÓR

W piątek, dnia 29 bm., o godz. 8-ej wiecz. (8591

WIECZOREK FAMILIJNY

W niedzielę od godz. 1—3: **MATINE.**

Bank Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

8476 Spółdz. kredyt. z ogran. odpow.

ul. Stara nr. 10 **GRUDZIĄDZ** telefon nr. 162

podaje do wiadomości, **że rozpoczął udzielanie**

pożyczek pod zastaw złota, srebra

tudzież innych przedmiotów wartościowych. Ponadto załatwia wszelkie czynności bankowe, a mianowicie: **kupuje waluty obce** i uskutecznia **przekazy zagranicę**, załatwia przekazy do wszystkich miejscowości w Polsce, przyjmuje do oprocentowania **lokaty i wkłady**, inkasuje wszelkie należności pieniężne, dyskontuje weksle towarowe oraz załatwia wszelkie zlecenia komisowe.

Marchlewski & Zawacki

Rok zał. 1879 **GRUDZIĄDZ** Telefony 104 i 404

Po dokonanych bezpośrednio w krajach produkcyjnych zakupach ofiarujemy

WINA

Francuskie Bordeaux białe i czerwone - Węgierskie wytrawne, półwytrawne i słodkie - Południowe lecznicze włoskie i hiszpańskie

Mimo wysokiej gatunków uznanych przez znawców, ceny bardzo przystępne, bo począwszy od **zł 3.50 - Dogodne warunki!**

Zaprzysiężeni dostawcy win mszalnych dla diecezji Chełmińskiej.

Pierwszorzędne źródło zakupu dla wszelkiego rodzaju najprzedniejszych towarów kolonjalnych

DELIKATESY · CZEKOLADA · CUKRY · HERBATNIKI
KONIAKI — RUMY — PUNCZE — ARAKI

Mydła tanio Kosmos

Rynek 18/19

prosimy się przekonać!

880

Proszę się przekonać!



Proszę się przekonać!

Proszę się przekonać!

Poleca najtaniej 7849

materjały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

FORTEPIANY · PIANINA

BECHSTEIN · BLÜTHNER · FEURICH etc.

poleca przy wielkiej obniżce cen

8273 **na dłuższe raty miesięczne**

B. SOMMERFELD

FABRYKA FORTEPIANÓW

Oddział Grudziądz ul. Groblowa 4 Telefon nr. 229

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim!

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo. 20 groszy

SPRZEDAŻE

WIELKI WYBÓR OBRAZÓW na raty. Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 7.

Pięć uli
pszczół
pełno zabudowanych, bardzo ciężkie, zaraz na sprzedaż, także 2 czubatki i trzy Kanitzowskie okrągłe Jan Sankiewicz. Borze, poczta Jeżewo, pow. świecki (Pomorze) (867-

1000 centnarów buraków pastewnych
8581 sprzeda
Ziep. Nowawieś
powiat Grudziądz

PROSIĘTA
sprzeda Otto Block, Mokre p. Grudziądz 9274

BURAKI
pastewne, 1000 ctr. sprzeda Majątek Lisiekąty poczta Owczarki 9280

FORTEPIAN
dobrze utrzymany do sprzedania. — Informacja Chełmińska 46. w składzie

BECZKI
dębowe do kiszonej kapusty na sprzedaż. Bojanowski, Koszarowa 24

KUPNA

Bańki
żelazne ocynkowane
8689 od 10 do 50 kg
kupuje
L. E. Hanczewski
Toruńska 10 Telefon 673

KUPUJĘ
każdą ilość dziczyzny: zające, rogacze, jelenie, króliki. Płacę najwyższe ceny. Chejnowski, Koszarowa nr. 19

DZIERŻAWY

SKLEP
z przyległymi 2 pokoj. w centrum miasta za roczną dzierżawę oddam od zaraz. Brzoska ul. Mickiewicza 26 Skład Cygar.

POSADY

Poszukujemy dzielnych
dekarzy
od zaraz
Bracia Schierling
fabryka papy i zakład krycia dachów (8669
Tczew, telef. 394

UCZEŃ
stolarski potrzebny od zaraz ul. Spichrzowa 22

POSZUKUJE
się za dobrem wynagrodzeniem podróżujących którzy p. rolników odwiedzają. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. 9288pm

MIESZKANIA

MIESZKANIE
2 pokojowe zamienię na 3—4 ewtl. za dopłatą Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9276pm

POKOJU
szukam, z osobnem wejściem ewtl. z centralnem ogrzewaniem i utrzymaniem od 15. XI. Oferty do Gł. P. pod nr. 9272pm

POKOJ
dobrze umeblowany z utrzymaniem lub bez dla lepszego pana do wynajęcia. Wiadomość Marta Gaydowa, Forteczna 17 II. piętro 9275

POKOJ
umeblowany do wynajęcia od zaraz Sienkiewicza 25, II ptro (9262

POKOJ
umeblowany dla jednego pana do wynajęcia Nadgórna 13 I. p. Lange

MIESZKANIE
2—4 pokojowe poszukuję od zaraz. czynsz płacę za rok zgóry. — Spieszne zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 9265

POKÓJ
umeblowany dla 2 osób z niekrępującem wejściem do wynajęcia od 1. XI. Sienkiewicza 9. III p. lewo

POKÓJ
próżny z używaniem kuchni do wynajęcia. — Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9283pm

POKÓJ
elegancki, mieszkaniowy i sypialnia do wynajęcia Groblowa 42, I p. (9284

POKOJ 9285
frontowy z osobnem wejściem do zaraz do wynajęcia. 3 Maja 37, I piętro.

2 UMEBLOWANE
ładne pokoje odnajmę bezdzietnemu małżeństwu lub pojedyńczej solidnej osobie Oferty do Głosu Pomorskiego 8639

OŻENKI

RZEMIEŚLNIK
inteligentny, samodzielny majętny, katolik, 30 lat stary, pragnie poznać młodą przystojną panienkę w celu matrymonjalnym. Panienki z gospodarstwa mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z załączeniem fotografji do Głosu Pomorsk. nr. 92?1pm

RÓŻNE

ŁÓDŹ
zielona, długości 3,20, szerokości 1,15, znajdująca się na jeziorze Rudnickiem, została skradzioną dnia 20 wzgl. 21. bm. Za wskazanie złodzieji wyznaczam wysoką nagrodę Pakalski, Grudziądz, ul. Ks. Budkiewicza 31

OBIADY
smaczne z 3 dań po 90 gr do 1 zł poleca Ogrodowa 5. parter prawo

SAMOTNA
pani udzieli inteligentnej panience bezpłatnie noclegu koniec ul. Chełmińskiej Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9286pm

UCZEŃ 9289
klasy 8, Warszawskiego gimnazjum, przyjechał z Warszawy i poszukuje lekcji w zakresie 5 klas (łacina). Wiadomość Sobieskiego 13, Kornberg.

CZY JEST
pomiędzy Wami, piękne Panie, choć jedna nie mdła i nie nudna?.. Pewnie i jest, w co nie wątpię, ale gdzie? Bezwzględna tajemnica i dyskrecja warunkiem. Zgłoszenia pod „Póty dzban wodę nosi..“ do administracji Głosu Pomorskiego.

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12.

OBIADY
dobre za 1.10 zł wydaje Toruńska 10, III lewo

Wyuczam metodą praktyczną biegle
pisania na maszynach.
Pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej oraz budżety, wykazy, bilanse, w ciągu 4 do 6 tygodni. **6 maszyn najnowszych systemów.** ul. Lipowa 33 wejście od Kilińskiego, I piętro **Marta Lipowska.**

Pergamin
dla rzeźników i do masła kg 2.50 zł póki zapas starczy
Wł. KULERSKI
Grudziądz, Pańska 19